Rok X. Nr. 338 Sosnowiec, środa 11 grudnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni ... Konto czekowe 304.247 Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, ... 16.

Pokój za cenę połowy Abisynji?

Francusko-angielskie uzgodnione propozycje dla Mussoliniego i Negusa

PARYŻ, 10. 12. — Mussoliniemu i cesarzowi Abisynji mają być przedłożone propozycje załatwienia konfliktu zbrojnego na uzgodnionych między rządami Anglji i Francji następujących warunkach:

1. Wschodnia część prowincji Tigre, zajęta obecnie przez wojska włoskie, pozostaje w rękach Włochów wraz z Aduą i Makalle.

Święte miasto Abisyńczyków Aksum będzie zwrócone Abisynji. —

Między tą częścią prowincji Tigre a Erytreą granica będzie wyrównana na korzyść Włoch.

2. **Cała prowincja Ogaden wraz z przyległającemi na zachód prowincjami Bale i Boran**

ograniczona na zachód według linji 36 st. długości geograficznej, a na północ według linji 8 st. szerokości geograficznej,

będzie ofiarowane Włochom.

Posiadłości włoskie posunęłyby się więc o 125 km. na południe od Addis Abeby. Obszary te zawierają pasmo jezior, będących przedłużeniem jeziora Rudolfa i

uważane są za specjalnie korzystny teren kolonizacyjny, na którym możliwe jest osadzenie od 1 do półtora miljona ludzi.

3. Abisynja otrzymuje pas ziemi pod postacią korytarza, prowadzącego do portu włoskiego Assab, który miałby przejść w posiadanie Abisynji. Wrazie odrzucenia tego punktu przez Mussoliniego pozostanie możliwość odszkodowania Abisynji korytarzem i portem Zeila w brytyjskiem Somali.

4. Abisynja pozostaje pod suwerennością cesarza i uzyska pomoc Ligi Narodów w zakresie pożądanych reform przy współudziale Włoch.

Obszar, ofiarowany w tych propozycjach Włochom, wynosi 400 tysięcy kilometrów kwadr., czyli blisko połowę całej dotychczasowej Abisynji,

której obszar wynosi 930.000 km. kw. Propozycje te będą przedłożone Mussoliniemu, negusowi oraz komitetowi pięciu Ligi Narodów.

Również niema mowy o wywieraniu presji na Abisynję.

Co będzie — nie wiadomo

PARYŻ, 10. 12. Havas donosi z Rzymu, że Mussolini przypuszczalnie przyjmie francusko - brytyjski projekt pokojowy jako podstawę do rozmów pod warunkiem, iż nie będą one posiadały charakteru ultimatum i że ewentualne zmiany będą dopuszczalne w trakcie rokowań.

Sądzą powszechnie, że Włochy nie będą oponowały przeciwko udzieleniu dostępu do morza z warunkiem, że będzie on miał charakter wolnego portu na terytorjum włoskiem bez żadnych ustępstw terytorjalnych.

Havas przewiduje, że wkrótce mogą się rozpocząć zakrojone na szeroką skalę rokowania międzynarodowe, których wynik absolutnie niesposób przewidzieć.

Abisynja bronić się będzie do ostatniego żołnierza

KOPENHAGA, 10 12. — Skandynawscy korespondenci wojenni przetelegrafowali swym redakcjom

wywiad, jaki uzyskali z cesarzem Haile Selassie na temat porozumienia francusko - angielskiego w sprawie zakończenia wojny abisyńskiej.

Podczas rozmowy cesarz był bardzo rozgoryczony, chwilami podniecony do najwyższego stopnia, a nawet wzburzony.

Gdyby wiadomość o tego rodzaju porozumieniu miała się okazać prawdą — mówił cesarz — kraj mój ogarnąłby wielki ból i zwątpienie w Europę.

Nie rozumiemy, jak można wchodzić w układy i kompromisy, dotyczące jakiegoś kraju, nie pytając tego właśnie kraju o zgodę, lub choćby zdanie.

Proszę sobie przedstawić, że w drodze rokowań między Francją i Anglją postanowionoby przydzielić Szwecję lub Danję do Niemiec. Przecież to samo chcą zrobić z naszą ojczyzną.

Będziemy się zawsze cieszyli, gdy nareszcie położony zostanie kres rozlewowi krwi i mordowaniu niewinnych kobiet i dzieci,

ale nie może się to stać kosztem odstąpienia choćby piędzi ziemi abisyńskiej. —

Za każdą wioskę prowincji Tigre, czy Ogadenu gotowi jesteśmy przelać ostatnią kroplę krwi.

Europa sądzi, że miłość ojczyzny jest przywilejem jedynie narodów cywilizowanych, ale to ich uczucie przejawia się w mordowaniu kobiet i dzieci nieprzyjaciół.

Nasza miłość ojczyzny jest inna — kochamy kraj i gotowi jesteśmy umrzeć w jego obronie.

Cesarz oświadczył, iż po otrzymaniu oficjalnego zawiadomienia o kompromisie francusko - angielskim, wyśle do wszystkich państw sankcyjnych telegramy protestacyjne.

Gdyby nawet miano nam ponownie odciąć dowóz broni — mówił Haile Selassie — to i wówczas nie zrezygnujemy.

Rozpocznie się heroiczna walka o naszą wolność a jeśli zabraknie karabinów i amunicji będziemy walczyli nożami do ostatniego tchnienia.

Bajki dla grzecznych dzieci

LONDYN, 10. 12. Reuter donosi, iż nie było jeszcze żadnej wymiany zdań pomiędzy Wielką Brytanją a Francją, Włochami lub Abisynją i niema też mowy o jakimkolwiek rozwiązaniu sprawy, któreby nie zostało dobrowolnie przyjęte przez trzy zainteresowane strony tj. przez Ligę Narodów, Abisynję i Włochy.

Dalsza galerja świadków

w procesie ukraińców

WARSZAWA, 11. 12 W toku wczorajszej rozprawy przeciwko zabójcom min. Pierackiego zeznawali funkcjonarjusze służby śledczej w Krakowie Czyżewicz, Kapusta, Szkaradek i Sordyn przytaczając wyniki swoich obserwacyj, dotyczących oskarżonych Karpyńca, w którego mieszkaniu było laboratorjum materjałów wybuchowych, Kłymyszyna i Łebedy. — Po zeznaniach świadka Marszalika z Krakowa, z którego mieszkania czynione były obserwacje zamachowców, sąd rozprawę przerwał do dnia dzisiejszego.

Nowe uposażenia dla pracowników miejskich

wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia 1936 r.

WARSZAWA, 10. 12. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych doręczyło już zainteresowanym organizacjom do zaopinjowania projekt ustawy o uposażeniach pracowników samorządowych, prezydentów i burmistrzów oraz przewodniczących wydziałów powiatowych.

Ustawa ta nie dotyczy dyrektorów i nauczycieli samorządowych zakładów naukowych i wychowawczych.

14 GRUP DLA CZŁONKÓW ZARZĄDÓW.

Pensje członków zarządów miast podzielono na 14 grup zasadniczych, w których wysokość poborów waha się od 100 do 1.200 zł miesięcznie. Wysokość poborów prezydenta lub burmistrza miasta zależna będzie od ilości mieszkańców.

Warszawa znalazła się poza temi grupami. Mianowicie prezydent Warszawy otrzymywać będzie pensje zasadniczą 1.500 zł. i dodatek funkcyjny 1.800 zł. miesięcznie, czyli razem 3.300 zł. miesięcznie.

Starostowie krajowi pobierać będą pensji zasadniczej 1.000 zł. i dodatek funkcyjny 650 zł.

Niezawodowi przełożeni gmin, których praca w samorządzie nie stanowi dla nich zajęcia głównego otrzymywać będą odszkodowanie w wysokości 100 do 350 zł. miesięcznie, zależnie, od ilości mieszkańców.

Ławnikom, członkom wydziałów powiatowych i wojewódzkich wypłacane będą jedynie djety za udział w posiedzeniach. Członkom zarządów miast i prezydjum wydziałów powiatowych, którzy mają prawo do stałych poborów, nie wolno będzie wypłacać djet.

16 KATEGORYJ PŁAC DLA URZĘDNIKÓW

Zasadniczą pensję urzędników miejskich podzielono na 16 kategoryj uposażeniowych: 1) 1.100 zł. 2) 900 zł., 3) 750 zł., 4) 625 zł., 5) 525 zł., 6) 450 zł., 7) 380 zł., 8) 325 zł.. 9) 270 zł., 10) 220 zł., 11) 170 zł., 12) 140 zł., 13) 120 zł., 14) 100 zł., 15) 80 zł. i 16) 60 zł.

Ustawa ustala najwyższą dopuszczalną grupę uposażenia urzędników, w zależności od kategorji gminy. Oprócz pensji zasadniczej przyznawane będą dodatki funkcyjnje.

DODATEK NA DZIECI

Urzędnicy, których pobory nie przekraczają razem z dodatkiem 400 zł miesięcznie, otrzymają specjalny dodatek na dzieci, w wysokości na jedno lub dwoje dzieci — 25 zł. i przy większej ilości dzieci 40 zł. miesiecznie.

Z dniem 1 kwietnia 1936 r. pensje pracowników miejskich ulegną zmianie na podstawie nowej ustawy.

Przedewszystkiem pobierany obecnie dodatek specjalny będzie cofnięty i potrącony od pensji.

EMERYTURY

Specjalna ustawa emerytalna przewidywać będzie obliczanie stawek emerytalnych wyłącznie od pensji zasadniczej, co w przyszłości zmniejszy wysokość emerytur, które dotąd były obliczane od całkowitych poborów. W ten sposób 100-procentowa emerytura prezydenta miasta nie będzie mogła przekroczać 1000 zł., gdy dotychczas wynosiła około 4.000 zł.

Nowa ustawa emerytalna przedłuży okres potrzebny do nabycia praw emerytalnych z 10 do 15 lat.

Amnestja obejmuje przestępstwa

do 11 listopada b. r.

Najwięcej łaski zastosowano do przestępców skarbowych

WARSZAWA, 11. 12. Projekt ustawy amnestyjnej wpłynął wczoraj do laski marszałkowskiej.

Amnestją objęte będą przestępstwa dokonane przed 11 listopada 1935 roku.

Zostaje podkreślone, że w zakresie przestępstw skarbowych projekt ustawy ma być najszerszy z dotychczas wydanych amnestyj. Na podstawie prowizorycznych obliczeń można przypuszczać, że obejmie ona conajmniej połowę wszelkich przestępstw skarbowych.

O ile idzie o przestępstwa z pobudek politycznych to przy określaniu tych przestępstw projekt kładzie nacisk nie na typ przestępstwa, lecz na motyw przestępnego działania i na pobudki.

Z pod działania amnestji wyłączeni są ci, którzy nie poddali się prawomocnym wyrokom, lecz zbiegli przed wykonaniem kary.

—oOo—

Osły zostaną w kraju...

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu podające listę towarów, których nie wolno wywozić z Polski do Włoch. W pierwszym punkcie tej listy widzimy wymienione: konie, muły, osły, wielbłądy i wszelkie zwierzęta pociągowe.

Nie będziemy więc wywozić do Włoch ani naszych wielbłądów, ani naszych osłów.

A szkoda...

DZIWACZNA CZY UZASADNIONA ROZRZUTNOŚĆ?

Kraj, w którym syn po ojcu portek nie donasza

Niema chyba na świecie kraju tak rozrzutnego jak Stany Zjednoczone.

Pod tym względem europejczyk żyje zupełnie inaczej, niż amerykanin.

Jaskrawą ilustracją rozrzutności mieszkańców Nowego Świata są... śmietniki.

W śmietnikach tych poniewierają się garnitury męskie i suknie damskie zupełnie możliwe jeszcze do noszenia.

Amerykanie jeszcze przed kilku laty **nie wiedzieli, co to znaczy „zelowane“ obuwie.**

Po zdarciu podeszwy buty wyrzucano jako niezdatne do użytku i kupowano nowe. Podobnie dzieje się z innemi sztukami garderoby męskiej i damskiej. Kapelusz pobrudzony jest bezapelacyjnie wyrzucany. Mieszkaniec Europy daje kapelusz do „przefasonowania“, a zniszczoną skórkę w kapeluszu zamienia na nową.

Ubranie, które w Europie po opuszczeniu chemicznej pralni, wyglądałoby zupełnie przyzwoicie i starczyłoby jeszcze na jeden sezon — w Ameryce nadaje się jedynie do wyrzucenia. Amerykanie nie gromadzą przytem odpadków.

Zawód „śmieciarza“ lub „gałganiarza“, który wybiera zużyte przedmioty i sprzedaje je biednym — jest w Ameryce nieznany.

Wszystkie wyrzucone przedmioty zostają zniszczone. Tylko w ten sposób ułatwia się istnienie wielu tysięcy fabrykantów, którzy mogą stale liczyć na zbyt swych wyrobów.

NIEMA ŻADNEJ NAPRAWY

Wszystkie przedmioty codziennego użytku tak samo podlegają wyrzuceniu po krótkim czasie ich użytku.

O naprawie parasoli, lasek, mebli, kufrów lub radjoaparatów nikt tu nie myśli.

Tak samo rzecz dzieje się z samochodami. Rokrocznie muszą władze amerykańskie przeznaczać olbrzymie połacie gruntu na cmentarze dla samochodów. Rocznie grzebie się tu conajmniej trzy miljony aut — w przeciwnym wypadku wielkie wytwórnie samochodów nie mogłyby istnieć.

Fabryki wolą za niewielką dopłatą sprzedać nowy model aby tylko wycofać stary wóz, ponieważ przy kupnie i po pewnym czasie zużycia — został on już dostatecznie zamortyzowany.

W ten sposób fabryki mają ciągle zatrudnienie, a na rynku widzi się co raz to nowe typy wozów.

CZEGO AMERYKANIE NIE ROZUMIEJĄ.

Jak dalece amerykanie hołdują zasadzie niszczenia starych przedmiotów i budowania nowych — może świadczyć następujący fakt. Waldfort Astoria - Hotel był budynkiem najpiękniejszym w Nowym Jorku i nie wykazywał wcale oznak „starości“. Mimo to postanowiono go zburzyć, by na jego miejsce wybudować nowy, potężniejszy budynek. Firma, która miała przeprowadzić rozbiórkę, miała trudne zadanie do przeprowadzenia. Acetylenem i tlenem zniszczono jednak stalowe rusztowanie, na którem opierał się ten kolos, i zbudowano na jego miejscu nowy drapacz chmur, „Empire State Building“, liczący 102 piętra.

Zużyto olbrzymie sumy na przebudowę gmachu, który jest deficytowy, a przecież można było z powodzeniem korzystać z dawnego hotelu, ewentualnie wyremontować go.

Ale amerykanie tego nie rozumieją. Ich rozpędu do niszczenia starych i budowania nowych rzeczy nic nie powstrzyma.

Rzemieślnicza centrala handlowa

pragnie ożywić produkcję rzemieślniczą i zbyt

WARSZAWA, 10. 12. W związku Izb Rzemieślniczych odbyło się zebranie konstytuujące Centrali Handlowej Rzemiosła — nowej spółki, zorganizowanej przy współudziale Biura Handlowo - Organizacyjnego Rzemiosła i przy poparciu Związku Izb Rzemieślniczych oraz poszczególnych izb rzemieślniczych.

Celem spółki będzie organizowanie i prowadzenie w Polsce i zagranicą zarówno na rachunek osób trzecich jak i na rachunek własny lub też na wspólny rachunek udziałowców spółki — sprzedaży na rynku krajowym i wywozu na rynki zagraniczne polskich wyrobów rzemieślniczych, zaopatrywanie zakładów rzemieślniczych we wszelkie surowce, półfabrykaty, materjały i środki pomocnicze, maszyny i urządzenia itp.

Na zebraniu konstytuującem nowej spółki byli obecni przedstawiciele rzemiosła z całego kraju, w szczególności zaś z woj. pomorskiego, białostockiego, śląskiego oraz m. st. Warszawy. Zebranie wybrało radę nadzorczą spółki w składzie 14 osób, powołując jednocześnie w charakterze dyrektora p. L. F. Piekarskiego

Nie będziemy płacić za upomnienia

przy likwidowaniu należności przez urzędy

Ministerstwo skarbu opracowuje nowe rozporządzenie o egzekucjach podatków zaległych. Rozporządzenie to będzie przewidywało odmienny nieco sposób wysłania upomnień płatnikom.

Obecnie upomnienia są wysyłane przez referaty egzekucyjne. W ten sposób takie upomnienie jest właściwie pierwszą funkcją egzekucyjną, pociągającą za sobą specjalne opłaty.

Nowe rozporządzenie opiera się na poglądzie, że egzekucja rozpoczyna się od momentu sekwestru.

Wszelkie próby dobrowolnego zainkasowania należności, a więc wysyłanie upomnień odbywa się w referacie wymiarowym i jest bezpłatne.

O ile płatnik nie pokryje dobrowolnie należności, wówczas sprawa przechodzi do egzekucji, która pociągnie za sobą nowe koszty i obciążenie płatnika.

Groźba strajku górników w Anglji

LONDYN, 10. 12. — Pertraktacje komisji związków górniczych z pracodawcami idą opornie. Sądzą tutaj, iż jeśli do 18 bm. pertraktacje nie posuną się naprzód, należy się liczyć z możliwością proklamowania strajku przez górników, tak, iż przed świętami Bożego Narodzenia kopalnie węgla zostałyby unieruchmione. Jako zły prognostyk uważana jest zapowiedź zwołania konferencji ogólnokrajowej delegatów związków górniczych.

Z kraju

Ekscesy antyżydowskie

KATOWICE. Onegdajszej nocy dokonano w Katowicach i kilku miejscowościach szeregu aktów sabotażu przeciwko objektom żydowskim. W Katowicach, podłożono materjał wybuchowy pod drzwiami bóżnicy, w której uszkodzone zostały drzwi. W Lipinach zniszczono 2 okna wystawowe firmy bławatnej Schell oraz kilka szyb, w Chropaczowie uszkodzono drzwi składu Dawida Steinica, przyczem Markus Laub został pokaleczony odłamkami szkła. Sprawcy zbiegli niezauważeni przez nikogo. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia. Kilka osób podejrzanych o ekscesy zostało aresztowanych.

Za miesiąc ruszy nowy piec

CHORZÓW. W dniu 15 stycznia 1936 r. uruchomiony zostanie wielki piec w hucie „Falvy“, którego budowa trwała 4 miesiące i kosztowała około pół milj. zł. Piec ten jest zbudowany nowocześnie.

Samobójstwo policjanta

TORUŃ. Wczoraj rano w swojem mieszkaniu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru przodownik policji Jan Machowski z trzeciego komisarjatu w Toruniu. Powodem samobójstwa były ciężkie warunki finansowe, w jakich się znalazł.

Makabrczyne odkrycie

WARSZAWA. Dozorca domu przy ul. Tamka 16 Antoni Lenicki, biorąc z piwnicy kartofle natknął się na trupa noworodka, płci męskiej. O swem odkryciu dozorca zawiadomił władze policyjne, które przeprowadziły dochodzenie. Ustalono, że dziecko urodziła sublokatorka dozorcy 31-letnia Józefa Cichaczewska, która dziecko udusiła, a następnie zagrzebała w kartoflach.

Cichaczewska zbiegła. Za morderczynią policja rozesłała listy gończe.

Śmiertelny manifest

ŁÓDŹ. Wielkie wrażenie w świecie przemysłowym Łodzi wywarło samobójstwo współwłaściciela firmy „Art pol“ przy ul. Puławskiego 7-9 niejakego Kopla Kona. Powiesił się on na nieuruchomionej od dłuższego czasu sali fabrycznej na III-ciem piętrze. Przyczyną samobójstwa były trudności finansowe.

—o0o—

SENAT ZBIERZE SIĘ 12 B. M.

WARSZAWA, 9. 12. PAT. Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczono zostało na 12 bm. tj. w czwartek o godz. 12 ej w południe. Na porządku dziennym jest wybór wicemarszałka i wybór komisji budżetowej.

Pierwsze 235 metrów...

Samolot poruszany siłą mięśni ludzkich

Lot przy pomocy mięśni ludzkich przestał być utopją.

Marzenia całej plejady konstruktorów i wynalazców przekształciły się w rzeczywistość. Są to dopiero pierwsze próby, a już osiągnięto pewne rezultaty. Mniejwięcej przed dwoma laty politechnika we Frankfurcie wyznaczyła nagrodę pieniężną temu, kto pierwszy przeleci określoną przestrzeń na samolocie poruszanym wyłącznie siłą mięśni ludzkich. Dwaj młodzi inżynierowie niemieccy przystąpili do budowy samolotu, którego motorem byłby człowiek.

Ze względu na dość ograniczoną i krótkotrwałą ilość energji, jaką mogą dostarczyć mięśnie ludzkie, postanowiono zbudować samolot niezwykle lekki o własnościach aerodynamicznych, szybowca.

Po dwóch latach wytężonej pracy i szeregu doświadczeń został zbudowany płatowiec konstrukcji drewnianej o rozpiętości 13.5 m. oraz niezmiernie małej wadze 35 kg. W kabinie pilota, przed jego siedzeniem, są umieszczone dwa pedały, poruszając któremi pilot uruchamia przy pomocy przekładni śmigło. Sterowanie samolotem odbywa się wyłącznie rękami, gdyż nogi pilota są zajęte napędem śmigła.

Warunek nagrody wymagał, aby lot odbył się na przestrzeni 500 metrów

W pierwszym locie osiągnięto wynik 195 metrów, przelecianych na wysokości 1 metra. Następny lot trwał już 22 sekundy i osiągnięto odległość 235 metrów.

Osiągnięte wyniki są bardzo skromne, ale pamiętajmy, że pierwsze kroki w lotnictwie były niemniej skromne.

Trudno przewidzieć, jakiemi drogami pójdzie dalszy rozwój lotów mięśniowych. W każdym bądź razie dalsze próby napewno przyniosą znacznie lepsze rezultaty niż dotychczasowe i obok szybowców przybędzie nowa gałąź sportu lotniczego.

16 bm. rozpocznie się rozprawa Rutkowskiej

Wezwano kilkudziesięciu świadków

W poniedziałek, 16 b. m. odbędzie się w sądzie okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko Janinie Rutkowskiej, oskarżonej o zabójstwo dokonane na osobie swego męża Stanisława Rutkowskiego, b. pisarza hipotecznego w Sosnowcu.

Między Rutkowskimi istniały od dłuższego czasu niesnaski, które doprowadziły do separacji małżeńskiej.

Pewnego wieczoru Rutkowska, która przybyła tegoż dnia z Warszawy, spotkała na rynku w Katowicach swego męża i oddała doń kilka strzałów z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków dla wyświetlenia stosunków, jakie istniały w rodzinie Rutkowskich, zażądano akt z Kurji Biskupiej oraz z urzędu prokuratorskiego w Sosnowcu. Rozprawa, która potrwa prawdopodobnie dwa do trzech dni, budzi duże zainteresowanie na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sądu Arzt, oskarża wiceprok. Kulej.

Chleb staniał

ale nie u nas

ŁÓDŹ, 10. 12. — Cena pieczywa została obniżona. Chleb pytlowy żytni staniał z 27 gr. za kg. do 25 gr., bułki z 70 gr. do 60 za kg. Zniżone ceny, zgodnie z uchwałą piekarzy obowiązują z dniem dzisiejszym.

Siejba wiatru politycznego

Dwudniowe obrady kilkuset inteligentów miejskich — profesorów uniwersytetu, adwokatów, radców prawnych wielkokapitalistycznych instytucyj, starych agitatorów i młodych kandydatów na agitatorów — występujących pod firmą „Kongresu Stronnictwa Ludowego“, stwierdziły niezbicie, że ludzie ci faktycznie niczego się nie nauczyli, że po dzień dzisiejszy tkwią w tem samem, co przed majem 1926 roku było pobudką działania i ich występów publicznych.

Obrady takie mogłyby być rzeczywiście interesujące, gdybyśmy się z nich dowiedzieć mogli: w ilu spółdzielniach wiejskich, ilu kasach samopomocy włościańskiej, w ilu organizacjach kulturalnych i społecznych brali udział mężowie zaufania Stronnictwa Ludowego, jakiemi sposobami dążą oni do poprawy doli chłopskiej. Ale o tem wszystkiem głucho zupełnie na „kongresach“... O tem się milczy... To uważa się poprostu za mało ważne...

Natomiast zadaniem tych kongresów jest siać wiatr polityczny, zawzięcie i namiętnie politykować, a przedewszystkiem rozważać: z kim pójść, jakie kompromisy pozawierać, by się z powrotem dorwać do „raju władzy“. To, co najbardziej boli chłopa, to, co stanowi o bycie szerokich rzesz rolniczych, pozostaje na kongresach poza nawiasem, zostaje starannie przemilczane.

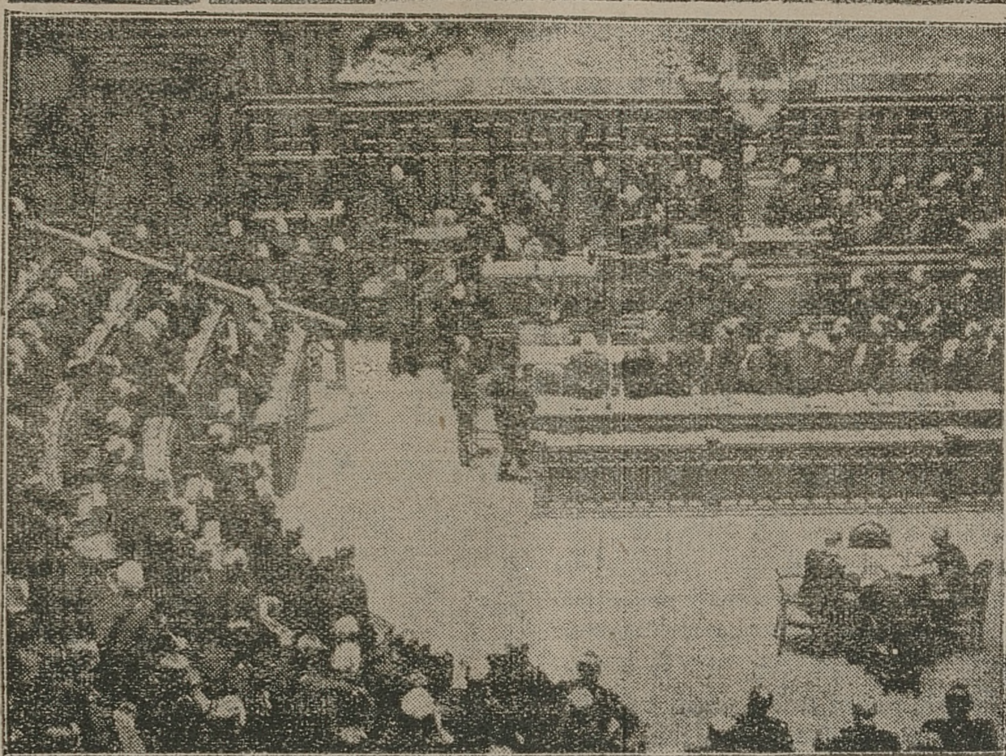
Jest to zresztą zrozumiałe. Gdyż i pod tym względem nic się nie zmieniło; punkt ciężkości tej partji i nadal spoczywa na odcinku politycznym, jest nadal tylko walką o władzę, a nie walką o sytuację gospodarczą, społeczną i kulturalną warstwy włościańskiej.

I dlatego też ostatnio w Warszawie odbyty kongres tej części ludowców, która w dalszym ciągu opowiada się za metodami polityki b. wójta z Wierzchosławic, reprezentował tylko garść weteranów ruchu ludowego, ugrzęzłych w impasie partyjno-politycznym już przed wielu laty, a nie umiejących z tego marazmu znaleźć drogi wyjścia.

Trzeba to z całym naciskiem stwierdzi: młodzi na tym ostatnim kongresie wcale nie doszli do głosu, ton nadawali starzy partyjnicy z Ratajem, Gruszką, Kosmoską, Plutą, Putkiem i innymi Kciukami i Noskami na czele.

Istnieje silny wewnętrzny rozdźwięk między tymi starymi ludowcami, a młodszym narybkiem. Jednak górę wzięła doktryna kompromisu, tak ongi zgubna dla ruchu ludowego — a nie uwzględnione wcale zostały na kongresie nieśmiałe próby ze strony młodych, aby ugrzęzłym w partyjnictwie starym przeciwstawić konieczność gruntownej rewizji metod, które przecież w praktyce doprowadziły do wyłączenia partji poza nawias polskiej rzeczywistości.

Kongres ten cały sprawia zatem wrażenie nad wyraz żałosne. Poprostu, kilkuset wycofanych z życia działaczy partyjnych nie zdaje sobie sprawy z tego, co w ciągu lat ostatnich zaszło w Polsce. Nie widzą ani nowej Konstytucji, nowych form ustroju, nie widzą głębokich przeobrażeń w dziedzinie gospodarczej, nie widzą walki o wydobycie wsi z szponów kryzysu, nie widzą zmian w strukturze nowej Europy. Nie widzą wcale, że zawiśli w powietrzu i że nie mogą już znaleźć drogi na przeorany zupełnie twardy grunt polskiej rzeczywistości.



Moment otwarcia obrad włoskiego parlamentu, w trakcie których Mussolini zapowiedział, że rozgrywki wojenne w Abisynji kontynuowane będą do zwycięskiego końca.

Władze Stronnictwa Ludowego

Naczelne władze partyjne stronnictwa Ludowego, wybrane na ostatnim kongresie, przedstawiają się następująco:

Prezesem został obrany p. Wincenty Witos. Uchwalono, że „na czas nieobecności“ pełnić funkcję prezesa będzie Maciej Rataj.

Przewdniczący Kongresu i Rady Naczelnej — St. Thugutt.

Do Rady Naczelnej weszli: Kazimierz Bagiński, Aleksander Bogusławski, Jan Bryl, Paweł Bobek, Andrzej Czapski, Józef Grudziński, dr. Zygmunt Garliński, Brunon Gruszka, dr. Władysław Kiernik, Irena Kosmowska, Jan Krysa, Jerzy — Kuncewicz, Wacław Kuniorek, dr. Stanisław Kot, Henryk Kciuk, Leon Lutyk, Dominik Łoś, Stanisalw Miłkowski, dr. Leon Marchlewski, Stanisław Mikołajczyk, Stanisław Osiecki, ks. Józef Panaś, Andrzej Pluta, dr. Józef Putek, Tadeusz Rek, Stanisław Szczepański, Jan Tepper.

Do sądu partyjnego: Stefan Urbanowicz, Zygmunt Nagórski, Wacław Szymański, Stanisław Osiecki. Stefan Korboński.



Szwedzki generał Virgin, organizator armji abisyńskiej i doradca negusa, zapadłszy na zdrowiu, powraca do swej ojczyzny. Zdjęcie dokonane na statku w Hamburgu.

Pokaźny dorobek budowlany m. Katowic w tegorocznym sezonie

Tegoroczne miejskie roboty budowlane i publiczne w Katowicach zostały zakończone. Pozostała jeszcze do ukończenia hala targowa, której budowa, o miljonowej wartości, jest jedną z największych inwestycyj w ostatnim roku. Z dalszych prac pozostaje jeszcze do ukończenia 5 bloków mieszkalnych dla ludności robotniczej, które staną przy ulicy Katowickiej oraz fabryka konserw na terenie rzeźni miejskiej. Fabryka ta jest budowana z funduszów miejskich i zostanie wydzierżawiona firmom eksportowym dla eksportu szynki i konserw, które już dziś w dość dużej ilości są wysyłane do Anglji, Francji i Ameryki. Prowizorycznie wykończono przebudowę ulicy połączenie drogowe od Rynku wprost Kościuszki tak, że obecnie gotowe jest do Mikołowa, w związku z czem droga ta zostanie skrócona o 2 km.

PSIA MATURA

Przy egzaminach żaden z absolwentów nie obciął się

W Centralnej Szkole Straży Granicznej odbyła się ciekawa impreza. Przeprowadzono „egzaminy maturalne“ wychowanków tej szkoły, rasowych, wspaniałych wilczków.

Do matury stanęło 21 elewów szkoły, przyczem ośmiu zdało doskonale, siedmiu dobrze, a reszta dostatecznie.

Ani jeden nie spłatał „psiego figla“ i wywiązał się z zadań w sposób godny pochwały.

Po ciężkim egzaminie, na który składały się takie przedmioty, jak poznawanie wroga, praca na tropie w polu, na drabinie, skoki na wysokość i na szerokość, alarmowanie, walka z człowiekiem, uzbrojonym w rewolwer itp. pieski otrzymały kilkudniowy urlop.

Po urlopie psy przejdą jeszcze ostateczną zaprawę w rękach przewodników.

Dodać należy, że psy Straży Granicznej wykryły niejedną już aferę.

—ooo—

Bezrobocie aktorów

BERLIN, 10. 12. — Ogólna liczba aktorów, mających pracę na scenach niemieckich, sięga 12 do 13.000 osób. Natomiast liczba bezrobotnych aktorów wynosi prawie 9.000 osób.

Zakład za rzeczy zaginione nie odpowiada

Sąd orzekł, że napisy te nie mają żadnego znaczenia

Sąd grodzki w Warszawie przyznał p. T. K. zł. 250.— od pozwanego zakładu gastronomicznego tytułem odszkodowania za skradzione palto.

Sąd nie uznał tłumaczenia się właściciela zakładu,

że umieścił wyraźne napisy „zakład za rzeczy zaginione nie odpowiada“, ponieważ w myśl art. 538 kodeksu zobowiązań, osoby utrzymujące zarobkowo hotele, zajazdy itp.

odpowiadają za szkody poniesione przez gości wskutek utraty lub uszkodzenia rzeczy, przez nich wniesionych, a wyłączenie lub ograniczenie tej odpowiedzialności przez ogłoszenia nie ma skutków prawnych.

Za rzeczy wniesione uważa się te, które oddano utrzymującemu zakład lub jego służbie, albo umieszczone w miejscu przez nich wskazanem, co w toku przewodu sądowego udowodnił p. T. K.,

który swe palto powiesił na wieszaku postawionym przez zakład.

Tętno chwili

SKANDALICZNE OPILSTWO.

Okazuje się np. w naszym imporcie za rok 1932 udział napojów alkoholowych i konsumcji luksusowej wynosi 14,3 procent, a przywóz niezbędnych do produkcji maszyn, rud, miedzi itp. tylko 1,4 procent, a więc mniej dziesięciokrotnie.

Młodzież nasza, zarabiająca wydaje więcej na tytoń i wódkę, niż na kulturalne potrzeby życia. Statystyka stwierdza, że Polak przeciętnie w roku 1927 wydał 24 zł. na alkohol, 19 zł na tytoń, a tylko 15 zł. na cukier. W jednym tylko 1928 roku — jak stwierdził ks. dr. J. Ciemniewski, podając odnośną statystykę. — Polacy wydali na sam tylko alkohol półtora mljarda złotych, a więc przepili połowę całego budżetu państwowego.

Istnieje jakaś straszliwa lekkomyślność i niezaradność wśród naszych rodaków. Biedacy wyrzekają, złorzeczą na wyzysk i biedę, a jednocześnie trwonią bezmyślne ostatnie grosze na głupstwa. Ileż to jest takich, co ciężko pracują całemi dniami, aby po otrzymanej wypłacie tygodniowej cały zarobek puścić na bezmyślne pijaństwo i hulanki. Ile jest takich rodzin, które klepią biedę, odmawiają sobie i dzieciom najniezbędniejszych potrzeb, żyją w warunkach, urągających wszelkim zasadom higjeny, ale gdy przyjdą święta, potrafią wydać odrazu wielkie sumy na wódkę i smakołyki. I to w ciągu dnia lub paru dni znika w żołądkach, najczęściej bez pożytku, bo z przejedzenia i przepicia powstają różne nowe tragedje.

(Polonja).

KOBIETA STOŁECZNA.

Kobiety zdobyły już wiele rzeczy. I wolność kształcenia się narówni z mężczyznami, i prawa wyborcze i równy, wolny dostęp do wszystkich zawodów.

Dotąd jednakże istnieją dziedziny wyłącznie opanowane przez zaborczych mężczyzn.

Przyjrzyjmy się naprzykład wielu kawiarniom stolicy i większych miast, opanowanym w każdej porze dnia przez wyfiokowane, obsypane błyskotkami, pięknie umalowane blondynki, szatynki, brunetki, których usta zamykają się jedynie w chwilach pochłaniania kawy i ciastek. Brutalni mężczyźni, mężowie, krewni, przyjaciele zabrali dla siebie pracę i możność zarobkowania pozostawiając tym rajskim ptakom tylko ploteczki, krawcowe i kawiarnie.

(Dzień Dobry).

TEATR ZWYCIĘŻA

Na marginesie przedstawień dla robotników w teatrze sosnowieckim

Po przedstawieniu poniedziałkowem dla robotników wyszedłem z teatru wzruszony. Byłem rad. Nietylko dlatego, że przedstawienie było dobre. Inna była przyczyna: Publiczność. Przeszło 500 osób. Rzadko tyle osób zdarza się gościć pracowitemu i doskonałemu teatrowi. Dzień poniedziałkowy — to bezsprzecznie jeden z najlepszych pod względem frekwencji; rozwiązuje on do pewnego stopnia zagadkę przyczyny pustek w teatrze.

Nieraz brałem udział w rozmowach na temat teatru. Słyszałem wiele zdań. Oto mówi mi ktoś, że do teatru miejscowego nie uczęszcza. Bo cóż? Teatr, jego zdaniem. jest ubogi. Mimo wysiłków dyrekcji i aktorów nie może dać dobrych rzeczy. Na słabe rzeczy iść nie warto. Inny powiada: jeżdżę do Katowic. Jeszcze inny: wolę kino. Wreszcie ktoś o litościwem sercu krząta się, by temu teatrowi pomóc — tak niby że to teatr biedny, trzeba wesprzeć. To tak, jakby ten teatr był jakimś natrętem, któremu coś z łaski na odczepne, byle się miało zaspokojone sumienie, że coś tam się zrobiło. W każdym z tych wypadków jest jakieś fałszywe podejście do sprawy. Z jednej strony dziwnie leniwe, z drugiej obłudne. Leniwe: bo wielu nie chce sobie zadać trudu, by zobaczyć, że przecież teatr w Sosnowcu mimo narazie ciężkich warunków pierwszorzędnie wywiązuje się z zadania. Obłudne: bo z gruntu fałszywie stawia się sprawę.

Omal że nie urządza się kwesty na teatr. A przecież raz na zawsze trzeba sobie powiedzieć, i to zupełnie wyraźnie, że nie my teatrowi robimy łaskę, idąc na przdstawienie ale teatr nam, artysta-aktor człowiek, który swą duszę, swe serce wkłada w sztukę, by targnąć naszem sumieniem, by nas wzruszyć, by lepszą myśl w mózgu zapalić. Nie zapominajmy o tem, że teatr — to świątynia sztuki, w której dzięki inteligencji i pełnej poświęcenia pracy kulturalnej aktora bierzemy udział w pięknie; jesteśmy jego współtwórcami!

To też nic dziwnego, że już dzisiaj powoli stosunek publiczności, pojedyńczego człowieka - widza do teatru zmienia się gruntownie.

Zaczyna publiczność chodzić do teatru. Jak widzieliśmy, przoduje tu brać robotnicza; światły robotnik, który po ciężkiej pracy szuka godziwej rozrywki, nauki, pięknych wzruszeń i cennych myśli.

Teatr staje się coraz bardziej popularny. Zdobywa sobie uznanie rzetelną, jakże żmudną pracą! Dziś gra w Sosnowcu, jutro na Niemcach, kiedy indziej w Olkuszu — i tak cały tydzień. Ale po każdem przedstawieniu zdobywa kilku słuchaczy, którzy już umiłują na zawsze przedstawienia.

Z prawdziwem wzruszeniem patrzy się na z dnia na dzień dźwigający się teatr, na młodzieńczy zapał i wiarę dyrekcji i zespołu artystów. Widzi się wprost jak poza czynnikiem estetycznym teatr spełnia rolę społeczną, jakże głęboko wychowawczą!

Cóżby powiedział Wyspiański, gdyby ujrzał, że teatr nasz dźwiga się w górę, że otwarł swe podwoje dla rzesz robotniczych, które nie z nakazu, ale z własnej chęci gromadnie idą do teatru, na którym śmiało możemy umieścić właśnie słowa Wyspiańskiego:

„Ktokolwiek żyjesz w polskiej ziemi
I smucisz się i czoło kryjesz;
Z rękami w pół załamanemi biadasz,
Przybywaj tu — odżyjesz, odżyjesz słowa łaską!

T. P.

Ks. biskup Łosiński ustępuje?

Nominacja biskupa sufragana dla Kielc

Ojciec św. Pius XI wyznaczył dla ks. biskupa Augustyna Łosińskiego biskupa-sufragana w osobie ks. kanonika Franciszka Sonika, proboszcza parafji św. Wojciecha w Kielcach. Ks. Sonik został mianowany tytularnym biskupem Margo.

* * *

Ks. biskup - nominat urodził się w r. 1885. Po ukończeniu gimnazjum i seminajum duchownego wyższe studja odbył się w akademji duchownej w Petersburgu. Święcenia kapłańskiego otrzymał w r. 1910. W pracy kapłańskiej dał się poznać jako wybitny pedagog, duszpasterz i pracownik na polu społecznem. W r. 1930 ks. Sonik zostaje proboszczem parafji św. Wojciecha i dziekanem kieleckim. W uznaniu zasług zostaje następnie mianowany kanonikiem kapituły katedralnej.

* * *

Jednocześnie rozeszła się pogłoska, że ks. biskup Łosiński ma w najbliższym czasie opuścić stanowisko duszpasterza diecezji kieleckiej i osiąść na stałe w jednym z klasztorów w Polsce.

Wniosek o rozwiązanie spółki

w targowicy mysłowickiej

W ostatnich dniach wpłynął do wydziału handlowego sądu okręgowego w Katowicach wniosek jednego ze wspólników firmy centralna targowica w Mysłowicach o rozwiązanie spółki. Wniosek taki przedstawił sądowi Jan Woskowicz, mający udział w targowicy. Woskowicz motywuje swój wniosek katastrofalną sytuacją firmy, którą doprowadziła do ruiny fatalna gospodarka aresztowanych Kazimierza Kazonia i Fruchthändlera. Obecnie sytuacja finansowa targowicy wymaga rzekomo rychłej sanacji gospodarki. —

Wniosek Woskowicza był już rozpatrywany przez sąd na jednem z posiedzeń w ubiegłym tygodniu i prawdopodobnie zostanie przez sąd przyjęty. W tym wypadku centralna targowica w Mysłowicach otrzymałaby nowe kierownictwo, przyczem najwięcej do powiedzenia miałoby w tym względzie miasto Mysłowice.

Stowarzyszenie pracowników

umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. niedzielę, w sali związku „Praca" w Sosnowcu odbyło się zebranie organizacyjne stowarzyszenia pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, którego zadaniem będzie popieranie dążeń, zmierzających do dobrobytu, rozwoju kuturalnego i społecznego pracowników umysłowych.

Zebranie zagaił p. St. Fski. Do prezydjum zebrania powołano przez aklamację pp. Br. Górecki — przewodniczący, asesorowie Markowski H. i Rene Al., sekretarz — Cz. Peszke.

Na wstępie przewodniczący zebrania scharakteryzował cele i zadania tworzącego się stowarzyszenia, którego potrzebę uznało na piśmie zadeklarowanych narazie około 300 pracowników. Następnie mec. Pilecki wygłosi rzeczowy referat „O stosunku zawodowej organizacji do izb pracy".

W dalszym ciągu obrad uchwalono utworzenie stowarzyszenia i przyjęto po dyskusji statut, który w najbliższych dniach zostanie złożony władzom do zatwierdzenia.

Tymczasowy zarząd, wybrany na zebraniu organizacyjnem, ukonstytuował się następująco pp. prezes — Górecki Br., wiceprezesi: Markowski H. i Rene Aleks., sekretarz — Szlachta E., skarbnik — P. Szmal, członkowie zarządu: pp. Baromski Wł., Namieczkowski, Koźmiński Wł., Wiewióra Józef, zastępcy: pp. Sowiński Wł., Plesiński H., Krawczyk Al., Wałczyk St. i Otto Antoni.

Na zakończenie przewodniczący podziękował zebranym za rzeczową dyskusję i odpowiednie ustosunkowanie się do doniosłych zadań zawodowych.

REORGANIZACJA MIEJSKIEGO FUNDUSZU PRACY W CZELADZI.

Onegdaj pod przewodnictwem burmistrza Dorobczyńskiego i przy udziale 28 osób reprezentujących zarządy miejscowych kopalń, cechy, stowarzyszenia i robotników odbyło się organizacyjne zebranie podkomitetu funduszu pracy w Czeladzi. Przemianowanie miejskiego funduszu pracy na podkomitet nastąpiła na skutek tego, że Czeladź jest miastem niewydzielonem. W związku z tą reorganizacją nic się zasadniczo nie zmieniło. Zakres pracy będzie nadal ten sam. Poczynione będą tylko zmiany w samej administracji podkomitetu, który będzie zależny od powiatowego funduszu pracy. Jednocześnie dokonano wyboru władz podkomitetu funduszu pracy w osobach pp.: burmistrz Dorobczyński — przewodniczący, J. Tajchman — zastępca, St. Jańczyk — skarbnik, J. Majcherczyk — sekretarz. Kom. rewizyjna pp.: R. Domagalik, M. Konarzewski, J. Szczerba, zastępcy: — A. Cieśliński i M. Koprzywa. Komisja kwalifikacyjna pp.: Dr. Rogoż, Inż. Strawiński, J. Wieczorek, A. Kucewicz. W. Zarzycka, N. Madla. Sekcja do spraw młodocianych p. J. Zygmunt. Sekcja ogródków działkowych p. S. Wróblewski z prawem kooptacji. Sekcja samodzielnej egzystencji pp.: inż. R. Mazur, dr. Zadrożny, A. Nowakowski, J. Herman, Ign. Boligłowa i T. Nieszporek.

Przewodniczącym istniejącego komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi jest inż. Strawiński na Piaskach inż. Wł. Przewłocki.

KRONIKA

Środa 11 Grudzień	Dziś: Damazego. Sabina Jutro: Aleksandra Wschód słońca: 7.39 Zachód słońca. 3.24

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 11 grudnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15. Znaczenie odżywcze jarzyn i owoców. 12.30 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Utwory na skrzypce. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Pieśni holenderskie. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17.00. Dyskutujemy. 17,20 Koncert małej ork. 17.50 Świat się śmieje. 18.00 Odgłosy Abisynji. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45. Program na dz następny. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.35 Szkic literacki. 21.50 Dlaczego kupiec powinien należeć do organizacji zawodowej. 22.00 Koncert z Poznania 22.30 Muzyka taneczna . 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Środa, 11 grudnia.

6.30 Transmisja z Warszawy. 6.50 Płyty. 7.20 Transmisja z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 8.00 Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa 12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Płyty. 15.15 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30. Transmisja z Warszawy i Poznania. 16.20 Transmisja z Warszawy. 18.30 Gosposdyni Śląska. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Odczyt. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Transmisja z Warszawy. 20.00 Transmisja ze Lwowa. 20.45 Transmisja z Warszawy. 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.35 Transmisja z Warszawy. 22.00 Transmisja z Poznania 22.30 Transmisja z Warszawy.

—oOo—

Uwadze osób

nieposiadających obywatelstwa polskiego

Podług opinji min. spraw wewnętrznych, istnieją dotychczas w Polsce liczne rzesze osób, nieposiadających ustalonego formalnie obywatelstwa polskiego. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z faktu, iż uzyskanie dowodu obywatelstwa polskiego musi być poprzedzone dokładnem zbadaniem wszystkich okoliczności, które, według obowiązujących ustaw, decydują w każdym indywidualnym przypadku o polskiej przynależności państwowej. Osoby te zwracają się zazwyczaj do władz o stwierdzenie obywatelstwa dopiero w ostatniej chwili, gdy zajdzie tego konieczność, w następstwie czego mogą być narażone na przykrą zwłokę i wynikające stąd nieraz trudności.

Jakkolwiek więc posiadanie dowodu obywatelstwa nie jest obowiązkowe, niemniej wszakże we własnym interesie każdego obywatela leży uporządkowane tej kwestji zanim stanie się ona pilną koniecznością. Pomyśleć o tem zawczasu należy zwłaszcza wówczas, gdy z braku dowodu obywatelstwa, występuje również brak innych dokumentów osobistych, pn. aktu urodzenia itp.

Zaświadczenia obywatelstwa polskiego mogą być wystawiane na dowodzie osobistym. Stosownie do art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji ruchu ludności, zaświadczenia te nie podlegają żadnym opłatom, wyjąwszy koszty druku w wysokości 60 gr.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem doskonała komedja S. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i Spółka“

Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw“, doskonałą komedjię Michała Bałuckiego pt. „Klub kawalerów“.

SPRAWA URUCHOMIENIA KOP. „REDEN“ W DĄBROWIE.

Sprawa uruchomienia kopalni „Reden“ w Dąbrowie nie przestaje interesować robotników tej kopalni, którzy obecnie znajdują się w opłakanych warunkach.

Robotnicy wybrali już spośród siebie delegację, która miała wyjechać do Warszawy z interwencją w ministerjum przemysłu i handlu, w sprawie uruchomienia kopalni „Reden“.

Wobec tego, że do Zagłębia ma przybyć komisja ministerjalna, która rozstrzygnąć ma sprawę zatrudnienia robotników z kopalni „Jakób“, związki zawodowe zamierzają przedstawić tej komisji również sprawę kopalni „Reden“, aby nie narażać robotników na koszta, związane z wyjazdem delegacji do Warszawy.

— **Zebranie tow. przyjaciół szpitala dla dzieci w Zagłębiu Dąbrowskiem.** W dniu 11 bm. o godz. 19 w lokalu towarzystwa lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 15 (tel. 8-34) odbędzie się zebranie zarządu towarzystwa przyjaciół szpitala dla dzieci w Zagłębiu Dąbrowskiem.

O godzinie zaś 19.30 w tymże lokalu zebranie sekcji propagandowej tegoż towarzystwa, na które zarząd zaprasza również i osoby, które mogłyby ofiarować swą pomoc w zakresie propagandy.

— **Węgiel dla bezrobotnych w Czeladzi.** Bezrobotni z Czeladzi otrzymali z przydziału pow. kimitetu funduszu pracy 2097 korcy węgla na zimę. Na samotnego przypada 50 kg., na małą rodzinę półtora korca, na średnią 2 i pół, na dużą 3 korce węgla.

— **Za niemoralne czyny z nieletnią dziewczyną** skazany został przez sąd okręgowy w Sosnowcu na 3 lata więzienia 28-letni Władysław Sosnowski (Sosnowiec, Małachowskiego 32).

Sprawę przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych.

— **Polski czerwony krzyż organizuje drużyny ratownicze PCK. w Będzinie** Zarząd oddziału PCK w Sosnowcu pragnąc powiększyć ilość drużyn ratowniczych w Będzinie przyjmuje kandydatów i kandydatki na kurs dla członków drużyn ratowniczych PCK. Od kandydatów (tek) wymagane jest wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej, możliwie wolny zawód, niekaralność. Wiek kandydatów określony jest na minimum lat 16, maksimum lat 45, kandydatek minimum lat 16, maksimum 40, przyczem kandydaci w wieku wojskowym i powojskowym winni posiadać bezwzględnie kategorję wojskową C, D, E.

Pożądani są kandydaci i kandydatki z zawodem sztuki kulinarnej. Po zamknięciu zapisów (które odbywają się u p. insp. Janiczaka w Będzinie — magistrat w godznach od 11 — 13, i u p. Ryppa w Będzinie ul. Mikołaja Reja dom wł. od godz. 15 do 20) przeprowadzony zostanie kurs.

— **Ciekawy odczyt.** Dla wzbudzenia na terenie okręgu Zagłębia Węglowego naszego zainteresowania dla prac, prowadzonych przez ligę morską i kolonjalną w dziedzinie kolonjalnej, odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 19.30 w sali Powstańców przy Placu Wolności odczyt Radcy Michała Pankiewicza, sekretarza zarządu głównego LM. i K. w Warszawie pt. „Polskie perspektywy kolonjalne“.

Interesujący ten odczyt był już wygłoszony w Katowicach i spotkał się z dużem uznaniem. Należy się więc spodziewać, że i tym razem mieszkańcy Zagłębia Węglowego, z uwagi na bardzo interesujący i aktualny temat wezmą liczny udział w odczycie. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Tajemniczy fabrykant fałszywych banknotów 20-zł. w Dąbrowie

Smutne doświadczenia naiwnego dąbrowianina

W Zagłębiu Dąbrowskiem nie brak rozmaitego rodzaju kombinatorów, którzy żyją z naiwności ludzkiej.

Boć przecież naiwność ludzka jest nieograniczona i coraz to słyszy się o ofiarach pomysłowych oszustów, którzy sprzedają mosty, linje tramwajowe a niedawno w Zagłębiu wodę zabarwioną sokiem wiśniowym, jako lekarstwo na wszelkie dolegliwości.

Ostatnio zaś jakiś oszust wpadł na oryginalny pomysł okradzenia mieszkańca Dąbrowy Jana Wójcika, zamieszkałego przy ul. ks. Dudkiewicza 9.

Do mieszkania Wójcika przyszedł przed kilku dniami jakiś nieznany osobnik, który z tajemniczą miną, oświadczył Wójcikowi, że ma mu do zaproponowania bardzo korzystną tranzakcję.

Zaintrygowany słowami nieznajomego mężczyzny Wójcik zaprosił go do stołu i skwapliwie począł wypytywać o szczegóły tranzakcji.

Oszust oświadczył wówczas, że zamierza wraz z Wójcikiem podrabiać banknoty 20-złotowe, przy użyciu rozmaitych środków chemicznych.

Prawdziwy banknot 20 złotowy przy pomocy tych chemikalji można odbijać w kilkunastu egzemplarzach, które niczem nie różnią się od oryginalnych 20-złotowek.

Dla zadokumentowania tych słów oszust w mieszkaniu Wójcika przystąpił do fabrykowania fałszywego banknotu 20-złotowego.

Pomysłowy kombinator wyjął z kieszeni jakiś papier, który następnie pocierał tajemniczemi płynami (była to najprawdopodobniej woda) poczem pokazał Wójcikowi rzekomo skopjowany banknot 20-złotowy.

Naiwny Wójcik nie mógł opanować zdumienia i zachwycony był czarodziejskiemi sztuczkami nieznajomego.

Po „sfabrykowaniu“ 20-złotówki oszust dla stwierdzenia, że banknot jest dobry zaproponował Wójcikowi pójście do jednej z restauracyj, gdzie zapłacił rachunek banknotem rzekomo przez siebie sfałszowanym.

Utwierdziło to Wójcika w przekonaniu, że los zetknął go z niezwykłym człowiekiem, przy współpracy z którym stanie się bogatym.

W różowym humorze Wójcik wyszedł z restauracji i pożegnał się z tajemniczym osobnikiem, z którym omówił warunki współpracy.

Po powrocie do mieszkania naiwny dąbrowianin dokonał bolesnego odkrycia. —

Otóż stwierdził, że ów tajemniczy fabrykant 20-złotówek ukradł mu z mieszkania 560 złotych w gotówce.

Zrozpaczony, okradziony Wójcik zameldował o wszystkiem policji, która wszczęła poszukiwanie za pomysłowym oszustem i złodziejem.

Niewątpliwie naiwny Wójcik raz na zawsze wyleczony został z łatwowierności.

Krwawy mord przy ul. Racławickiej

w Sosnowcu

Przedmiotem wczorajszego procesu w sądzie okręgowym w Sosnowcu było krwawe morderstwo, dokonane w Sosnowcu, przy ul. Racławickiej.

Było to 28 maja br. Zamieszkały pod nr. 6 przy ul. Racławickiej Józef Sławski, po powrocie z pracy zastał tego dnia czekającego na niego w bramie sąsiada Władysława Kłosowskiego, z którym oddawna żył w nienawiści. Między sąsiadami doszło do bójki, w czasie której Kłosowski dobył sprężynowego noża i zadał Sławskiemu śmiertelny cios w szyję. Wszelki ratunek okazał się spóźniony, gdyż Sławski, po przewiezieniu go do ambulatorjum ubezpieczalni, zmarł podczas opatrunku.

Kłosowski został aresztowany, zbrodnia zaś jego poruszyła do głębi mieszkańców Pogoni.

Wczoraj Kłosowski był sądzony, a przebieg procesu ustalił ciekawe okoliczności tragicznie zakończonego zajścia. Okazało się bowiem, że napastnikiem nie był jak dotychczas mniemano Kłosowski, a sam Sławski, który swą porywczość przepłacił życiem.

Sąd uznał Kłosowskiego winnym jedynie przekroczenia obrony koniecznej i skazał go na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Akuszerka skazana na dwa lata więzienia

przez sąd okręgowy w Sosnowcu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko akuszerce z Porąbki, pow. będzińskiego, 48-letniej Marji Szarfowej, oskarżonej o dokonywanie niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych.

Ofiarą ryzykownych praktyk akuszerki stała się Stanisława Staśkowska z Kazimierza, która po zabiegu dostała zakażenie krwi i zmarła.

Pomimo stwierdzenia, że Szarfowa dopuściła się swego karygodnego czynu za zgodą denatki, sąd wymierzył jej dwa lata więzienia i 100 złotych grzywny oraz pozbawił ją prawa wykonywania praktyki akuszeryjnej na przeciąg dwóch lat.

Handlowy styl

Pan Berek Fajgenblat, właściciel firmy „Fajgenblat i Spółka“, wystosował do swego klienta Rakowera list następującej treści:

„Szanowny Panie!

Z powodu dwieście złotych, co się mnie należą u Pana od niepamiętne czasy, co mam myśleć o tego?

Przypuszczam, że wątpię, ażeby Pan zapomniałeś o tą należność, bo przypomniałem Pana o nią dobre 150 (sto piećdziesiat) razy.

Zważając zaś, że Pan uciekasz na drugie strone ulicy, wiele razy wypadkowo mi Pan spotykasz, że Pański interes stoi oddawna nieczynny i wisi na niego kartka z napisem: „Sklepu zamknięty, z powodu właściciel ma chrypkie“, wziąwszy to wszystko razem pod uwagie, zapytywuję ze szlachetnem oburzeniem.

— Kto jest krętacz?

— Kto jest łobuz?

— Kto jest szwindler, z którego nie wolno handlować?

Pan wie kto to jest?

Berek Fajgenblat“.

Na list powyższy nadeszła z firmy Rakower następująca odpowiedź:

„Szanowny Panie Fajgenblat!

W związku z listem Sz. Pana z dnia 5 bm. uprzejmie komunikuję, że z podobnego szmondaka jeszcze póki żyję nie korespondowałem.

Ośmielam się więc zapytywać, o co się Pana właściwie rozchodzi? Bo o wiele chcesz Pan zobaczyć tamte 200 złotych, to zapominaj Pan o tego z powodu prędzej swoje ucho Pan zobaczysz.

Trzebno zrozumieć, że żyjemy w ciężkie kryzysowe czasy i że niema gorszej nędzy od niema pieniędzy. To Pan masz jeszcze śmiałość przychodzić do mnie się apomnieć o gotówkie? Kto to zrobi takie rzeczy? Tylko ostatniego sortu nachalnik.

Z tego powodu mam zaszczyt upraszać o niezwłoczne zaprzestanie zawracać mnie głowę, z powodu nie chcę rozmawiać z osobnika, który jest łobuz, dziki człowiek i typiczny idjot.

I wogóle się mi zdaje, że wartoby było zamknąć kogoś do domu warjatów. Pan się domyśla, kto nato zasługuje?

Salomon Rakower“.

Pan Fajgenblat poczuł się mocno urażony powyżższym listem i zaskarżył pana Rakowera do sądu.

Ponieważ jednak na rozprawie pan Rokower okazał list pana Fajgenblata, sąd stwierdził wzajemność obelg i skargę oddalił.

— **Akademickie koło zagłębian w Poznaniu.** Na zwyczajnem walnem zebraniu akademickiego koła zagłębian w Poznaniu wybrano następujące władze koła: Zarząd: prezes — Mordeja Mirosław, wiceprezes — Dryjski Józef, sekretarz — Piasecka Anna, skarbnik — Podstawski Anatol, członek — Żakowska Zofja. Komisja rewizyjna: przewodniczący — Stachura Roman, członkowie — Pietrzykówna Leokadja, Wittenberg Gwido. Sąd koleżeński: przewodniczący — Maćkowski Zygmunt, członkowie — Lisowski Jerzy i Żurek Władysław.

— **Problem metali w Niemczech.** Dnia 12 bm. o godz. 18.15 odbędzie się w gmachu syndykatu PHŻ. w Katowicach, przy ul. Lompy 14 odczyt inż. dr. Leonarda Krauzego pt.: „Problem metali w Niemczech“. Po odczycie odbędzie się dyskusja oraz herbatka koleżeńska.

— **Kurs kandydacki legjonu młodych w Sosnowcu.** Jutro o godzinie 18 rozpocznie się nowy kurs kandydacki w lokalu własnym przy ul. Nowej 49 (szkoła powszechna).

— **Zebranie sprawozdawcze związku nauczycieli w Sosnowcu.** Walne zebranie sprawozdawcze ogniska sosnowieckiego związku nauczycielstwa polskiego odbędzie się dnia 20 bm. w I terminie o godz 17.30 w II terminie o godz. 18 w Sosnowcu, w lokalu własnym przy ul. Dęblińskiej 13.

Porządek dzienny zebrania jest następujący: odczytanie protokułu, referaty aktualne, sprawozdania, dyskusja nad sprawozdaniami, wybory nowych władz.

— **Walne zebranie LOPP. w Będzinie.** Dnia 20 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Sączewskiego nr. 13 w Będzinie odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków obwodu powiatowego LOPP.

— **Organizacyjne zebranie ligi odrodzenia gosp. Polski.** W lokalu związku podoficerów rezerwy w Strzemieszycach odbyło się organizacyjne zebranie ligi odrodzenia gospodarczego Polski.

Do zarządu zostali wybrani: S. Przybylski — prezes, J. Dławichowski — sekretarz, J. Sietrecki — skarbnik, L. Paszkowski, T. Gondek i Z. Wiśniewski.

Do komisji rewizyjnej pp.: A. Strzelczyk — przewodniczący, J. Salwa i Pałka.

Z Zawiercia

(z) Z zarządu miejskiego. Pod przewodnictwem wiceprezydenta p. W. Góralczyka odbyło się onegdaj posiedzenie kolegium zarządu miejskiego, na którem omówiono i załatwiono cały szereg spraw natury gospodarczo - samorządowej. Następnie rozpoczęto debaty nad budżetem na rok 1936—1937. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie, poświęcone wyłącznie sprawom budżetu.

(z) Z życia związku podoficerów rezerwy. W tych dniach miejscowy związek podoficerów rezerwy rozpoczął pracę według specjalnie opracowanego programu zajęć na okres zimowy. Program ten przewiduje wieczorem każdej soboty zbiórki, na których prócz zajęć PW. i WF. wygłaszane będą pogadanki na aktualne tematy. W tych dniach odbyła się pierwsza tego rodzaju pogadanka, na której dr. M. Ostern wygłosił referat z zakresu higjeny ciała i niektórych chorób zakaźnych. Doskonale opracowanego referatu d-ra Osterna wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem. Zarząd zarządził rejestrację wszystkich członków. Rejestracja trwać będzie od 10 do 31 bm. każdy dzień od godziny 18 do 20. Do rejestracji winni zgłaszać się członkowie z książeczkami wojskowemi.

(z) Krwawe porachunki osobiste w Mijaczowie. Ulica Piłsudskiego w Mijaczowie była onegdajszego wieczoru miejscem krwawych porachunków osobistych, jakie rozegrały się pomiędzy Flakiem Stanisławem, a Eugeniuszem Zgodą, mieszkańcami Mijaczowa. Zgoda od pewnego już czasu żywił nienawiść do Flaka, którego spotkał onegdajszego wieczoru na ulicy Piłsudskiego. Po ostrej wymianie słów w ręku Zgody zabłysnął nóż, którym przebił Flaka, zadając mu cios w okolice serca. Gdy ranny Flak osunął się na ziemię — Zgoda zbiegł. Pierwszej pomocy udzielił rannemu dr. Melcer z Myszkowa, który jednocze śnie orzekł, że Flak doznał przebicia opłucnej. Flaka przewieziono na kurację do szpitala, zaś Zgodę aresztowano.

(z) Sekwestratora bić nie wolno! Pesla i Szlama Krakowscy (brat i siostra), zamieszkali przy ul. Górnośląskiej nie należą do zbyt dobrych płatników i urząd skarbowy zmuszony był wysłać do nich swego sekwestratora p. Piotra Gawlikowskiego. W chwili, gdy sekwestrator przystąpił do swych przykrych czynności, Krakowscy najprzód zwymyślali go, a następnie pobili. Za czyn swój Krakowscy stanęli onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym obecnie na sesji wyjazdowej w Zawierciu. Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok, mocą którego Szlama Krakowski skazany został na 3 miesiące więzienia, zaś bardziej wojownicza jego siostra Pesla na 4 miesiące więzienia.

Na 32 tys. mieszkańców 20 tys. bez pracy

Ratujcie zawierckich nędzarzy. Składajcie ofiary na dożywianie dziatwy szkolnej w Zawierciu

Onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta p. W. Góralczyka odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie sekcji zbiórkowej, zorganizowanej przy miejskim komitecie funduszu pracy. W skład tej sekcji powołani zostali przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

Na wstępie kierownik wydziału opieki społecznej p. S. Rajczyk zapoznał zebranych ze stanem bezrobocia na terenie miasta. Okazuje się, że na 32.000 mieszkańców — ilość bezrobotnych wynosi w tej chwili 20.000 osób, w tem 6.398 ludzi zdolnych do pracy.

Nie wszyscy jednak ci bezrobotni posiadają uprawnienia do korzystania z dobrodziejstwa doraźnej akcji żywnościowej, prowadzonej każdomiesięcznie przez miejski komitet funduszu pracy. Takich szczęśliwców jest zaledwie 10.000 osób.

Pozostałe 10.000 bezrobotnych to nędzarze, którzy z różnych przyczyn nie posiadają uprawnień do korzystania z doraźnej akcji żywnościowej. Ci korzystać muszą z dobroczynnej akcji społecznej, która, niestety, spowodu braku na ten cel odpowiedniej ilości gotówki, ograniczona jest również do minimum. Ostatnio zaś około 1500 osób straciło uprawnienie do korzystania z doraźnej akcji żywnościowej. W obliczu zimy wielka ta 20.000 armja bezrobotnych znalazła się w sytuacji bez wyjścia, tembardziej, że pomoc ze strony funduszu pracy została znacznie zmniejszona. Bezrobotni popadają w coraz to w większą nędzę, potrzeba im butów, ubrania, ciepłej bielizny itp.

Dziatwa szkolna przedstawia istny obraz nędzy.

Dzieci bezrobotnych, to szkielety ludzkie, powleczone tylko skórą i łachmanami, nogi obute w potargane bucięta. Pędzi to o głodzie do szkoły, by tam choć przez parę godzin posiedzieć w ciepłej sali szkolnej. W latach poprzednich najbiedniejsza dziatwa szolna korzystała z bezpłatnego dożywiania, prowadzonego przez miejski komitet funduszu bezrobocia.

Obecnie okazuje się, że potrzebnych funduszów na dożywianie dziatwy szkolnej miejski komitet funduszu pracy nie otrzymał.

W dyskusji nad zmorą bezrobocia postanowiono przedewszystkiem zająć się dziatwą szkolną, dla której w pierwszym rzędzie należałoby uruchomić dożywianie. O potrzebne na ten cel pieniądze sekcja zbiórkowa postanowiła zwrócić się do tych wszystkich, którzy pracują, a którzy nie mogą być obojętni na tę straszną nędzę bezrobotnych i wymizerowaną armję małych nędzarzy. Całe tutejsze społeczeństwo zrozumieć musi potrzebę dobrze zorganizowanej samopomocy. Zrozumieli to już w pierwszym rzędzie przedstawiciele tego społeczeństwa, którzy obecni byli na onegdajszym zebraniu sekcji zbiórkowej, a którzy podjęli uchwały, mocą których całe społeczeństwo winno się dobrowolnie opodatkować na przeciąg 4 miesięcy.

Do akcji ofiarnej wciągnięty został świat pracy, przemysł, handel, rzemiosło, wolne zawody a wreszcie i wszyscy miejscowi właściciele nieruchomości. W myśl powziętych uchwał skala dobrowolnego opodatkowania się na dożywianie dziatwy szkolnej wynosić: dla pracowników umysłowych pół procent od pensji netto, dla pracowników fizycznych zarabiających od 50 do 75 miesięcznie 10 gr., od 76 do 100 zł. 20 gr. ponad 100 zł. pół procent. Dla kupiectwa ustalono normy: dla wykupujących świadectwa przemysłowe II kategorji zł. 5 miesięcznie, III kat. 1 zł., IV kat. 50 gr. V kat. 20 gr., dla rzemieślników wykupujących świadectwa 7 kat. 5 zł. miesięcznie, 8 kategorji 1 zł. Składkę za okres 4 miesięcy zapłacić ma kupiectwo jednorazowo przy wykupywaniu świadectw w urzędzie skarbowym. Do przemysłu i właścicieli nieruchomości komitet zwróci się o zadeklarowanie na ten cel jednorazowej sumy, lub pewnej określonej składki miesięcznej.

Przypuszczać należy, że tego rodzaju uchwała, podjęta przez sekcję zbiórkową spotka się z aprobatą całe go tutejszego społeczeństwa.

Sprawą zbierania ofiar kierować będzie wydział wykonawczy, wybrany z pośród członków sekcji zbiórkowej. Skład wydziału wykonawczego stanowią: **przewodniczący ks. kan. B. Wajzler, zastępca przew. dyr. B. Zawadzki, członkowie pp. dyr. Kasprzycki, sędzia M. Mierzwa, inż. E. Stenhan, B. Rakowski, J. Getel, E. Mijalski i J. Kania.**

Z Olkusza

(ol) Spowodu mgły samolot zaczepił o strzechę domu. W dniu 9 bm. w godz. przedpołudniowych miała miejsce katastrofa lotnicza w Szycach (pow. olkuski). Oto spowodu mgły samolot wojskowy z Krakowa zaczepił o strzechę domu i upadł na pola.

Znajdujący się w samolocie pilot i obserwator odnieśli nieznaczne obrażenia i wstrząsu ogólnego. Samolot poważnie uszkodzony. Nazwisk pilota i obserwatora ustalić nie zdołano. Odjechali oni zaraz do Krakowa, przy aparacie zaś z polecenia soltysa, a następnie policji, postawiono wartę.

(ol) Wysiłkiem zamożniejszych obywateli. Obecna zima daje się już dotkliwie we znaki biedocie. Panie ze związku pracy obywat. kobiet, pod przewodnictwem opiekunki bezrobotnych, starościny Gliszczyńskiej, spotkały się z szeregiem wypadków, gdzie w licznej rodzinie, jest tylko jedna para obuwia, a członkowie nie posiadają ubrań, ani bielizny. Aby przyjść z pomocą tej warstwie ludności, zw. pr. obyw. kobiet podjął w tym tygodniu akcję zbiórki obuwia i odzieży wśród zamożniejszych obywateli m. Olkusza. Tam, gdzie się zwróca panie ze związku, powinny się otworzyć serca, niechaj ze skrzyń i schowków daw powedruią dla potrzebujących. Zbiórka od będzie się w dnu 14 bm. Pomóżmy biednym!

(ol) 5.500 korcy ziemniaków dla bezrobotnych. Rozdawnictwo ziemniaków bezrobotnym ukończono przed nastaniem mrozów. Ogółem pow. komitet funduszu pracy rozdał bezrobotnym na terenie powiatu 5.500 korcy ziemniaków. W tej ilości 17 wagonów, jako ofiara rolnictwa pow. miechowskiego, gdzie na apel pow. komitetu funduszu pracy w Olkuszu gospodarze ziemi miechowskiej niezwłocznie przystąpili do zbiórki.

(ol) Na dożywianie. Poza stałem opodatkowaniem wszystkich funkcjonarjuszów policji pow. olkuskiego na okres zimowy na prowadzenie dożywiania najbiedniejszej dziatwy w Olkuszu przez „Rodzinę policyjną", grupa amatorów członków „Rodziny" z Wolbromia, urządza tournee po powiecie ze sztuką Fredry: „Śluby panieńskie". Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na powyższy cel.

Należy dodać, że sztuka wyreżyserowana jest znakomicie przez komendanta post. Wolbrom p. Hieronima Czyżewskiego i cieszy się wszędzie powodzeniem. „Śluby panieńskie" wystawiono już w Wolbromiu, Kluczach i Bolesławiu.

Wbrew mniemaniu niektórych osób, z kuchni prowadzonej w Olkuszu przez „Rodzinę policyjną", otrzymują obiady dzieci nie po policjantach, lecz najbiedniejsze wyszukane po suterynach i poddaszach przez funkcjonarjuszów policji.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

110. POWIEŚĆ.

Łucja zapłaciwszy należność, wróciła spiesznie do siebie, a w kwadrans spożywszy śniadanie, wzięła ostrożnie pakiet owinięty płótnem na zewnątrz, wsiadła w powóz jaki znalazła w pobliżu, rozkazując się wieźć do pałacu przy ulicy Murillo, według udzielonego adresu.

Córka Pawła Harmant była od kilku dni bardzo słaba. Napady kaszlu, rozrywającego jej piersi, stawały się częstszemi i uporczywie się przedłużały. Cierpienie to drażniło organizm dziewczęcia. Po gwałtownych atakach nerwowych, następowało osłabienie. Głęboki smutek Marję ogarniał natenczas, gorzko płakała sama nie wiedząc czego. Wtedy to stawała się łagodną, tkliwą, ucuwającą litość dla nieszczęśliwych.

— Jestem bogatą — mówiła — powinnam dobrze czynić wokoło siebie, tak... wiele dobrego uczynić powinnam, to ulgę przyniesie mi może w cierpieniu!

XXIX.

Siedzącej w zadumie córce miljonera oznajmiono, iż jakaś młoda dziewczyna, przysłana ze szwalni, chce się z nią widzieć.

Marja wydała polecenie wpuszczenia przybyłej.

— Cóż panno Łucjo — pytała wchodzącej żartobliwie — dokonałaś pani cudu, według słów pani Augusty?

— Starałam się — odpowiedziała szwaczka — wywiązać jak najlepiej z powierzonej sobie roboty, niewiem wszelako, czy pani będzie zadowolona?

— Przynosisz mi suknię już wykończoną?

— O! nie, przygotowana dopiero, radbym przymierzyć ją pani.

— Dobrze, ale czy oznaczyłeś, w jaki sposób spódnica i stanik mają być przyozdobione kwiatami?

— Oznaczyłam, natychmiast pani pokażę.

Tu szwaczka zdjąwszy pokrycie rozłożyła suknię na kanapie.

— Śliczne, przecudne — wołała córka Pawła Harmant. Sposób jej przystrojenia jest nader oryginalnym.

— Ja to wymyśliłam — rzekła z naiwną dumą robotnica.

— Winszuję pani, szczerze winszuję. Masz gust wytworny.

Marja powoli odzyskiwała wesołość. Zniknęła bladość jej twarzy, mimo, że drobny, suchy kaszel napastować jej nie przestawał.

— Biedne dziecię — myślała Łucja — ona rzeczywiście jest chorą.

I ta uboga dziewczyna całem sercem żałowała miljonerki.

— Zaczniemy przymierzać więc — poczęła Marja.

— Jestem na rozkaz pani.

— Czy mam przywołać pokojówkę?

— To nie potrzebne, ja ją chętnie zastąpię.

Rozpoczęło się przymierzanie, owa tak ważna czynność znana dobrze naszym czytelniczkom.

Marja pociągniona sympatycznym wyrazem twarzy robotnicy zawiązała z nią rozmowę.

— Jak dawno pani pracujesz w składzie pani Augusty? — pytała.

— Od piętnastu miesięcy...

— Zdaje się, że ona panią bardzo lubi?

— W rzeczy samej okazuje mi wiele życzliwości.

— Wspominała mi kiedyś, iż żyzcyła sobie, byś pani u niej zamieszkała?

— Tak jest, wolę jednak pracować u siebie.

— Mieszkasz zapewne przy rodzicach lub krewnych?

— Nie mam wcale rodziny — Łucja smutno odrzecze.

— Jesteś więc sierotą?..

— Nic nie wiem. W pierwszym roku mojego życia oddaną zostałam do przytułku dla niemowiąt.

— Do przytułku dla porzuconych dzieci? — powtórzyła Marja.

— Tak pani.

— Zatem twój ojciec i matka opuścili cię?... ach! to okropne...

— Smutno w rzeczy samej — odpowiedziała dziewczyna — czuję albowiem, iż kochałabym tkliwie mą matkę. Nigdy jednakże na myśl mi nie przyszło złorzeczyć jej za to. Przyszedłszy z wiekiem do zastanowienia, wytłumaczyłam sobie, iż ona nie była winną, że być może głód, nędza, zmusiły ją do tego postąpienia, nad którem zepewne wiele cierpiała.

— Masz słuszność — odparła córka Pawła Harmant — chociaż co do mnie wolałabym umrzeć raczej z głodu, niżli rozłączyć się z dzieckiem. W tym wypadku matka twoja w części zasługuje, być może na uniewinnienie, lecz twój ojciec?..

— Mój ojciec może umarł... matka wdową być mogła.

— To prawda.

— Zresztą — dodała Łucja — czyż mało znajduje się nieszczęśliwych, uwiedzionych dziewcząt, pozostawionych wraz z dzieckiem?...

d. c. n.

Koza zaporą na drodze szczęścia

Zdarzył się jeszcze przed wojną wypadek w Polsce, że sprzedana na targu koza w momencie wymiany za nią trzy rublowego papierka z rąk do rąk, podskoczyła, chwyciła trzy ruble jak zielony liść i szybko zjadła. Oniemieli w pierwszej chwili sprzedawca i nabywca rzucili się ku kozie, lecz było za późno. Zielony papierek znikł w koźlem gardle. A ponieważ pierwszy dał już pieniądze, a drugi ich nie otrzymał, jeno koza schowała je ro swego pugilaresu, wyłonia się kwestja: do kogo koza należy? Wreszcie po targach, kłótni i interwencji znajomych, zapadła decyzja, aby kozę sprzedać komuś innemu i pieniądze przepić. Tak się też stało.

W mieście Hawanie na Kubie w tych dniach znalazła się bodaj najdroższa koza, bo kosztująca ubogą rodzinę siedem tysięcy dolarów.

Nejaka Marja Escobar do Reyes, nie mając odrazu na cały bilet na loterję krajową, kupiła go częściami, aż wypłaciła całą sumę i stała się właścicielką 10 odcinków loterji. I ziściło się jej pragnienie: na los padła wygrana w sumie siedmiu tysięcy dolarów. Uszczęśliwiona biegnie do swej skrytki po bilet w 10 częściach. Biletu nie ma. Przeszukuje wokoło, przetrząsa wszystko i — w tym momencie — spostrzega, jak już koza żuje spokojnie papierki i pochłania je z apetytem.

Zdarza się czasem komuś szczęście w nieszczęściu W tym wypadku biedna kubanka miała nieszczęście w szczęściu. Pozostała jej nadal tylko koza.

—ono—

Wiadomości radjowe

DETEKTORKI RADJOWE NA ŚMIETNIKACH.

We Francji, Anglji, a nawet w Niemczech znalazła ostatnio liczba „detektorowiczów". Detektory wyrzucone do śmietnika. Procent ich wynosi od jednego do pięciu w stosunku do ogólnej liczby radjosłuchaczów. A są już nawet kraje, gdzie „detektorowiczów" niema zupełnie, bo niema obecnie amatorów słuchania wyłącznie jednej tylko stacji, a już całkiem niepraktycznym stał się zwłaszcza odbiór na słuchawki, w liczniejszych rodzinach. Dziś dominuje wszędzie aparat lampowy, zbudowany razem z głośnikiem w jednej skrzynce: najczęściej, sprzęt ozdobny i najpożyteczniejszy w domu. W obecnej fazie rozwoju techniki radjowej już dwulampowy aparat daje rezultaty, o jakich dawniej nie marzyli posiadacze cztero i pięcio lampówek. W bogatej, jubileuszowej serji na dziesieciolecie fabryki i radjofonji w Polsce, „Elektrit" jest sześć typów aparatów: od dwulampówki, do superheterodyny, dla której niema kresu możliwości. Lecz już na dwulampowym odbiorniku „złapać" można i Berlin, Moskwę, Pragę, Wiedeń, Budapeszt, Londyn i wiele stacyj zagranicznych i swoich, polskich.

I ten odbiór słyszy jednocześnie cała rodzina. Nikt nie jest przywiązany sznurem słuchawek do miejsca. Podróż po Europie w możliwościach każdego.

PRZYROST ABONENTÓW POLSKIEGO RADJA.

W ostatnich miesiącach liczba abonentów Polskiego Radja powiększa się stale i znacznie. Comiesieczny przyrost można określić liczbą mniej więcej 20.000. Dokładnie w ostatnich miesiącach cyfra abonentów przedstawia się następująco: na dzień 1.10 — 417.964, zaś na 1.11 — 435.863.

AMERYKAŃSKIE CYFRY.

Radjo amerykańskie zatrudnia stale 30.030 osób.

48 procent ludności w Ameryce posiada samochody, a 35 procent radjo — odbiorniki.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych postępują naprzód prace wstępne nad zbudowaniem rozgłośni o mocy 100 kw.

NAUKA JAZDY AUTOMOBILOWEJ PRZY POMOCY RADJA.

W Irlandji, w m. Ulster wprowadzono kurs kierowania samochodem przy pomocy radja. Rzecz polega na tem, że po paru lekcjach, w których uczniowie zapoznają się z zasadami i teorją, uczeń siada sam do auta, nauczyciel zaś jedzie za nim w drugiem aucie, opatrzonym w stację nadawczą, i zapomocą radja daje wskazówki uczniowi, zaopatrzonemu w odbiornik i głośnik.

Podobno w ten sposób uczniowie znacznie szybciej opanowują kierownicę.

Ostatnie chwile ś. p. Marszałka Piłsudskiego

Dwie fatalne daty: 25 kwietnia i 12 maja 1935 r.

Gen. Sławoj Składkowski ma wydać niebawem książkę p. t. „Strzępy meldunków".

Przytaczamy poniżej omówienie ciekawego ustępu książki wydrukowanego w „Gazecie Polskiej" a omawiającego szczegóły rozwoju choroby i ostatnich chwil śp. Marszałka Piłsudskiego. Interesującym wysoce szczegółem jest fakt, uwidoczniony przez gen. Składkowskiego, że dopiero 25 kwietnia została rozpoznana istotna choroba śp. Marszałka.

Marszałek w ostatnich czasach źle wyglądał — opowiada gen. Sławoj-Składkowski. — Po ostatnim powrocie z Wilna z imienin w marcu 1935, stan sił jego pogorszył się znacznie. Z trudem zdołano skłonić go do poddania się badaniu lekarskiemu. Po kilkakrotnej odmowie przyjęcia go, gen. Rouppert zameldował się wreszcie u Komendanta i otrzymał zezwolenie na sprowadzenie lekarza z Wiednia. Lekarz miał przyjechać jeszcze przed Wielkanocą, lecz Marszałek zdecydował, że chciałby mieć jeszcze „spokojne" święta w gronie rodziny. Kilkakrotnie wyjeżdżał jeszcze autem do Sulejówka. Wracał jednak coraz bardziej osłabiony. Wielkanoc spędził w Belwederze.

PIERWSZE BADANIE PROF. WENCKENBACHA

Zaraz po świętach 24 kwietnia przyjechał z Wiednia prof. Wenckenbach i zgłosił się popołudniu z gen. Rouppertem do Belwederu. Komendant jednak nie przyjął go, wyznaczając badanie nazajutrz na godzinę 8-mą rano w gmachu Inspektoratu. Nie chciał bowiem sprowadzić do Belwederu lekarzy i choroby. Istotnie nazajutrz Marszałek przyjął prof. Wenckenbacha z gen. Rouppertem i dr. Mozołowskim. Badanie trwało godzinę. Przyrzekł podporządkować się radom i wskazówkom lekarzy. Kiedy na chwilę wyszedł prof. Wenckenbach z gen. Rouppertem, ten ostatni był — według relacji gen. Sławoj-Składkowskiego — blady jak śmierć. Prof. Wenckenbach oświadczył gen. Składkowskiemu, że zdanie swe do zdrowia Marszałka będzie mógł wypowiedzieć po odbyciu konsyljum.

Znów znaleźli się lekarze w sąsiednich pokojach. Przez otwarte drzwi słychać było ciężki oddech i postękiwanie chorego. W pewnym momencie Komendant zaczął kaszleć, poczem zachłysnął się i krzyknął głośno: „Adjutant!"

WYROK ŚMIERCI

Nadbiegł kpt. Lepecki i znikł w otwartych drzwiach sypialni. Za chwile generał Rouppert wezwał gen. Składkowskiego do pokoju narad lekarzy. W drzwiach chwyta go za rękę i mówi:

— Usłyszysz zaraz wyrok śmierci.

Wobec lekarzy prof. Wenckenbach mówi:

— Niestety, rozpoznanie moje brzmi: Rak wątroby nie nadający się do operacji. A ponieważ rak wątroby pierwotny jest bardzo rzadki, więc przypuszczam rak żołądka z przerzutami do wątroby.

Gen. Składkowski zapytał wiedeńskiego uczonego, czy rozpoznanie swoje uważa za ostateczne, gdyż musi o niem zawiadomić szefa rządu i p. Prezydanta Rzplitej.

— Niestety, mojem zdaniem trzeba to zrobić. Przyjmuję całą odpowiedzialność za moje rozpoznanie. Pozatem nie mogę w swych przewidywaniach wykluczyć również nagłej katastrofy, czyli niespodziewanej śmierci.

Wszyscy lekarze umówili się wówczas, iż nie ukrywając przed opiją poważnego stanu zdrowia p. Marszałka, zatrzymają jako tajemnicę samo rozpoznanie nowotworu. Nazajutrz profesor wiedeński jeszcze raz zbadał p. Marszałka i jeszcze raz potwierdził swe rozpoznanie, które było wyrokiem śmierci.

— Liczyliśmy dnie i godziny życia Komendanta — pisze gen. Składkowski — od chwili wydania wyroku śmierci przez wezwanego na jego rozkaz z Wiednia prof. Wenckenbacha. Nie można było mieć żadnych złudzień, gdy na Wielkiego Człowieka przyszła choroba tak potężna, że medycyna współczesna jest wobec niej bezsilna.

ZGON.

W sobotę 11 maja wystąpił krwotok ustami, który bardzo osłabił Komendanta. — W niedzielę 12 maja o godzinie 6-tej popołudniu gen. Rouppert telefonował z Belwederu do gen. Składkowskiego:

Jest źle, tętno słabe, bardzo przyśpieszone.

Gen Składkowski udał się natychmiast do Belwederu. W adjutanturze prócz oficerów służbowych byli generałowie Rouppert i Wieniawa - Długoszowski. Komendant przytomny błogosławił ręką dzieci, protestował w czasie ukłucia ramienia przez doktora przy zastrzyku do żyły. Dr. Stefanowski pojechał po księdza Korniłowicza. Gen. Wieniawa z gen. Rouppertem podchodzą do łoża Komendanta. Generał Składkowski telefonuje do premjera Sławka, do gen. Kasprzyckiego i poleca zawiadomić b. premjera Prystora, będącego poza Warszawą. Premjer Sławek zjawił się na chwilę i widząc rozpaczliwą sytuację, odjeżdża do prezydjum Rady ministrów. — Przybywa gen. Kasprzycki, a za nim dr. Stefanowski z ks. Korniłowiczem. Wchodzą do sypialni Komendanta. Za chwilę wchodzi tam i gen. Składkowski.

Na łożu leży Komendant z zamkniętemi oczyma, ciężko oddechając. Pani Marszałkowa z córkami klęczy przy łóżku, trzymając rękę umierającego. W nogach łóżka stoi modlący się ks. Korniłowicz. Dr. Mozołowski nachylony jest nad Komendantem po prawej stronie łóżka. Marszałek ma oczy ciągle zamknięte. Twarz jego wychudła jest piękna i spokojna. Słychać tylko świszczący oddech Komendanta i modły księdza, udzielającego Ostatniego Namaszczenia. W pewnej chwili Marszałek zachłystuje się i oddech jego ustaje. Dr. Mozołowski robi ruch, jakby chciał jeszcze Komendanta ratować. Ale za chwilę ręce jego opadają bezsilnie.

To już śmierć. Klękają wszyscy. Tylko adjutant, mający służbę, stoi na baczność. Jest godzina 8.45 wieczorem, 12 maja 1935 roku, trzeciej niedzieli po Wielkiej Nocy...

„Chcę być kaczką, wilkiem, gołębiem"

Osobliwa ankieta jednego z pism francuskich

Nie należy dziś do rzeczy przyjemnych być człowiekiem. Przypuśćmy, że wierzy Pan (Pani) w pośmiertną wędrówkę dusz, w jakie zwierzę chciałby Pan (Pani) zmienić po śmierci?

Śliczne pytanie, prawda? I wielkie chyba zmartwienia i kłopoty mają ludzie, którzy sobie tak rzeczowe, istotne, poważne pytania stawiają.

— Ach ci amerykanie — westchnie ktoś, przeczytawszy pierwsze dwa zdania. Ale ów ktoś pomyli się i to pomyli się gruntownie.

Pytanie to nie frapuje naszych braci na drugiej półkuli, interesuje ono znacznie bliższych nas ludzi. Pytanie to rozesłało jedno z pism francuskich w formie ankiety całemu szeregowi obywateli w Paryżu i na prowincji francuskiej.

Na to frapujące, tętniące aktualnością i zainteresowaniami chwili bieżącej, pytanie, posypało się z miejsca bardzo dużo odpowiedzi.

Odpowiedzi te są niezmiernie interesujące, nie ze względu na treść, jaką zawierają, ale ze względu na ogromnie poważny, pozbawiony najzupełniej zmysłu humoru ton, ton rzeczowej, śmiertelnej stuprocentowej powagi.

Oto parę tych odpowiedzi:

— Czem chciałbym być po śmierci? Najchętniej kaczką. Imponuje mi spokój i równowaga duchowa tego stworzenia.

— Nie chciałbym być żadnem domowem zwierzęciem, odczuwałbym ogromny brak wolności, wiem przecież, jak są traktowane przez człowieka zwierzęta domowe.

— Marzę o tem, żeby być wilkiem Boję się wprawdzie trochę nocowania pod gołem niebem i wpływu dżdżystych pogód, ale myślę, że potrafię się do tego przyzwyczaić.

— Chcę zostać gołębiem. Imponuje mi łagodność tego ptaka.

I tak dalej i tak dalej. Odpowiedzi napłynęło bardzo dużo. I wszystkie utrzymane w tym samym tonie śmiertelnej powagi, zaprzeczającej przecież przysłowiowemu już poczuciu humoru i komizmu francuzów.

Naprawdę chciałoby się zapytać:

— Czy nie macie już, moi mili, nic lepszego do roboty i czy nie macie naprawdę większych kłopotów, trosk i zmartwień, jak tylko to, czy... zostać po śmierci wilkiem, czy gołębiem?..

„Nie wysyłać piłkarzy na Olimpiadę!"

Ciekawe uchwały walnego zgromadzenia „Wisły"

W ub. niedzielę odbyło się w Krakowie walne zebranie TS. Wisła, na którem zapadło szereg ciekawych uchwał.

W związku z aktualnemi zagadnieniami świata piłkarskiego w Polsce wyłoniła się ożywiona dyskusja, w wyniku której Walne Zebranie, stwierdzające postępujący upadek sportu piłkarskiego w Polsce i pragnąc zwrócić uwagę całej Polski na błądzenie w szukaniu dróg naprawy, uchwaliło jednomyślnie następujące rezolucje, zgłoszone przez b. prezesa Dembińskiego:

„Tow. Sport Wisła domaga się niezwłocznego zniesienia zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych".

„W trosce o byt najpoważniejszych, klubów sportowych, Walne zebranie zastrzega się kategorycznie przeciw istniejącemu projektowi organizowania drużyn piłkarskich, jako reprezentacyj okręgowych, celem wyeliminowania z nich reprezentacji państwowej".

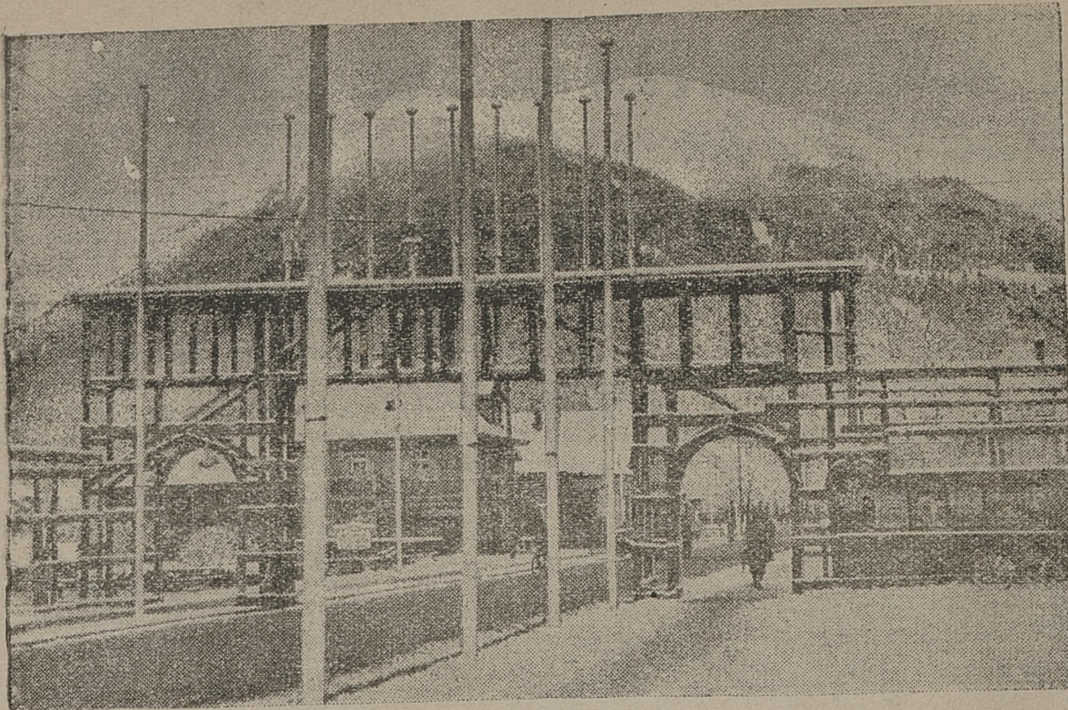
„Uznając, że koszta ekspedycji drużyny piłkarskiej na olimpjadzie 1936 r. będą niewspółmiernie wysokie w stosunku do ewentualnych sukcesów i propagandy sportu polskiego na forum międzynarodowem wyraża Walne Zebranie głębokie przekonanie, że dotychczasowe zamierzenia zostaną zrewidowane i cofnięte".

Walne zebranie poleca zarządowi odpowiednio naświetlić powyższe rezolucje i przedstawić w obszernym memorjale miarodajnym czynnikom i władzom oraz wszystkim klubom sportowym.

DALSZE ZABIEGI O ZNIESIENIE PODATKU OD SIEDZENIA W RESTAURACJACH.

Delegacja centrali stow. restauratorów, interwenjowała w ministerjum opieki społecznej w sprawie dalszego pobierania w zakładach restauracyjnych t. zw. podatku od siedzenia (50 gr. od każdego konsumenta po godz. 24).

Delegacja wysunęła pewne propozycje, które pozwoliłyby na całkowite zniesienie podatku. Obecnie propozycje te będą przedłożone w ministerjum skarbu.



Od 6 do 16 lutego 1936 trwać będą zimowe igrzyska olimpijskie w Garmisch — Partenkirchen (Niemcy). Na zdjęciu budująca się brama wjazdowa z masztami na sztandary narodowe.

ZE SPORTU

KONFERENCJA KLUBÓW ZAGŁĘBIOWSKICH W BĘDZINIE.

W związku z walnem zebraniem podokręgu Zagłębia (15 bm.) odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 19-ej w lokalu Hakoachu w Będzinie przy ul. Kołłątaja 45, konferencja przedstawicieli klubów piłkarskich z całego Zagłębia.

Na zebraniu omówione zostaną aktualne zagadnienia świata piłkarskiego Zagłębia.

Organizatorzy proszą kluby o wysłanie na konferencję swych przedstawicieli.

* * *

Jak się dowiadujemy, prezes CKS. p. Segno wymieniany jest w sferach sportowych, jako kandydat na stanowisko prezesa podokręgu zagłębiowskiego.

NIKŁE ZWYCIĘSTWO PIĘŚCIARZY ŚLĄSKA.

...ł się w Krakowie międzyokręgowy ... bokserski Śląsk — Kraków, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 9:7. Drużyna krakowska wystąpiła w osłabionym składzie bez niedysponowanego Chrostka, Mieczysławskiego i Macha.

Wynik przedstawiają się następująco. W wadze muszej — Mrozek (Śl.) znokautował Kandla, w koguciej — Nowakowski (Śl.) zremisował ze Szczurkiem, w piórkowej — Matuszczyk (Śl.) zremisował z Wnękiem, w lekkiej — Wiechuła (Śl.) znokautował Goldflusa, w półśredniej — Gburski (Śl.) zwyciężył na punkty Panzera, w średniej — Kolonko (K) wygrał walkowerem spowodu braku przeciwnika, w półciężkiej — Kolonko (Śl.) zremisował z Pieniążkiem, w ciężkiej — Stankiewicz (K) zmusił Jasiułka do poddania się.

REPREZENTACJA HOKEJOWA POLSKI NA MECZ Z NIEMCAMI W HAMBURGU.

Kapitan PZHL. prok. Kulej ustalił następujący skład drużyny, która wyjedzie do Hamburga w dniach 21 i 22 bm. na turniej hokejowy.

Stogowski (Przeździecki), Ludwiczak Sokołowski I. Pierwszy atak tworzyć będą napastnicy Cracovii: Marchewczyk Wołkowski, Kowalski; drugi zaś: Gliwacki, Zieliński i Król.

Na rezerwowego obrońcę wyznaczono Kasprzaka, a napastnikiem rezerwowym będzie Studnicki.

KRONIKA

× **Polski ZGS. tworzy międzynarodową federację.** Polski związek gier sportowych otrzymał od międzynarodowej federacji koszykówki doniosłą misję stworzenia międzynarodowej federacji siatkówki. Zarząd pol. zw. gier sportowych korzystając z pobytu w Warszawie znanego niemieckiego działacza sportowego dr. von Halta, który jest wiceprezesem międzynarodowej federacji piłki ręcznej, odbył z nim konferencję, podczas której zastanawiano się nad sprawą misji powierzonej Polsce.

Wstępne prace PZGS już poczynił. Do federacji zgłosiło się narazie 12 związków państwowych.

× **Ping — pong.** Drużyna OMP. (Koszelew) pokonała w ping — pongu ! harcerską drużynę zagłębiowską z Dąbrowy w stosunku 4:3.

Odpowiedzi redakcji

A. S., Będzin — Nie zamieścimy.

Stały Czytelnik, Sosnowiec — Otrzyma Pan w Magistracie.

F. Górski, Sosnowiec — Nie skorzystamy.

S. Sobkiewicz, Sosnowiec — Sprawdzić Pan może w każdym banku, lub w urzędzie skarbowym.

Cukiernik, Olkusz — Sprawa osobista, nie umieścimy.

M. W., Będzin — Nie skorzystamy.

St. Kr., Sosnowiec — Do druku się nie nadaje.

L. Kl., Dąbrowa — Dobry, lecz dla nas za długi, drukować nie będziemy.

Mieszkaniec kolonji „Bór" — Sprawę o której Pan pisze poruszymy.

A. K., Sosnowiec — Zameldować policji.

Czytelnik „Expresu Zagłębia", Będzin — Najlepiej poinformuje Pana „Orbis".

Z. W., Będzin — Skargę może Pani skierować do Generalnej Dyrekcji Loterji w Warszawie.

J. Gierasimowicz, Sosnowiec — Wywody Pańskie zupełnie słuszne i ciekawe, niestety, artykuł za długi, drukować go nie będziemy.

Z. W., Czeladź — Nieaktualne.

S. K—ski, Dąbrowa — Warszawa, Uniwersytet im. marsz. Piłsudskiego.

N., Sosnowiec — Wypowiada Pan zbyt radykalne poglądy, drukować nie będziemy.

Stały Czytelnik, Będzin — Poinformuje Pana najlepiej izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu.

Prenumerator, Wojkowice Kom. — 1) Spisu szkół nie posiadamy, 2) Dobrze, 3) Nie wiemy, 4) Amnestja ma być wkrótce ogłoszona, 5) Takich instytucyj nie znamy.

A. St—ski, Zawiercie — Umieścimy w najbliższych dniach.

„Pracownik umysłowy", Ząbkowice — Od 1 stycznia 1936 r.

M. Zar., Kielce — W Krakowie, lub Warszawie.

Al. Belusiak, Klimontów — Rozważania słuszne, temat ten już był u nas poruszany, drukować nie będziemy.

A. C., Gołonóg — Załatwi Pan w filji „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie ul. 3 maja.

B. Chm., Będzin — Obowiązku niema, zależy tylko od Pańskiej dobrej woli.

Ofiary

Jutro jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nigdy niezapomnianej najukochańszej Matki naszej, składa na Dom Starców przy ul. Chmielnej 7, Szymon Rudawer lekarz dentysta zł. 5.

Ogłoszenie

...ski Komitet Funduszu Pracy w Sosnowcu ogłasza przetarg ofertowy na dostawę dla bezrobotnych (w drobnych ilościach) artykułów żywnościowych, a mianowicie: cukier, fasole, kaszę, mąkę pszenną i słoninę. Wymienione artykuły będą wydawane bezpośrednio bezrobotnym według dyspozycji Komitetu. Bliższych informacyj co do warunków dostawy udzieli Biuro Komitetu — Ratusz — Wydział Opieki Społecznej, gdzie należy składać oferty z podaniem próbek i cen, do dnia 13 b. m. do godziny 13-ej. Sosnowiec, dnia 10 grudnia 1935 r. Przewodniczący Komitetu H. Almstaedt.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

PANIENKA inteligentna potrzebna do dziecka. Sosnowiec, Prez. Mościckiego 11, Cukiernia.

PRZYJMĘ robotnice do wyrobu skarpet na maszyny ręczne. Oferty pozostawić w administracji pod „Praca".

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ maszynę do cięcia papieru. Oferty do „Expresu" pod „Drukarnia".

Singera specjalne maszyny plisówki, mereżkarski, okrętki, dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca: „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24. Przyjmujemy Pożyczkę Narodową. —

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO portfel zawierający 2 weksle: jeden na 300 złotych, drugi na 62 złote, wystawca Władysław Bałtrysiewicz, który się unieważnia. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem filja „Expresu" Będzin.

WOJNOWSKI WŁADYSŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

SZEWCZYK MARJA zgubiła dowód kolejowy Nr. 48901, wydany przez dyrekcję kolei w Warszawie.

RÓŻNE

POSIADAM zamożne partje dyskretnie kojarzę szybko, za kojarzenie liczne podziękowania. Napisz skrzynka pocztowa Nr. 7 Będzin „Swat".

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.